

POLONIA WĘGIERSKA

M I E S I Ę C Z N I K

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

Ára: 200 Ft

2010. II. 26.

2010/170

FEBRUÁR

LUTY

W MIEŚCIE
NAJWIĘKSZEJ
POWODZI

BAL NA PONAD
100 PAR

IV DZIEŃ PRZYJAŹNI
POLSKO-WĘGIERSKIEJ

DWAJ
BURMISTRZOWIE

U WĘGIERSKICH
PRZYJACIÓŁ

TURULE, WĘGRZY
- RECENZJA





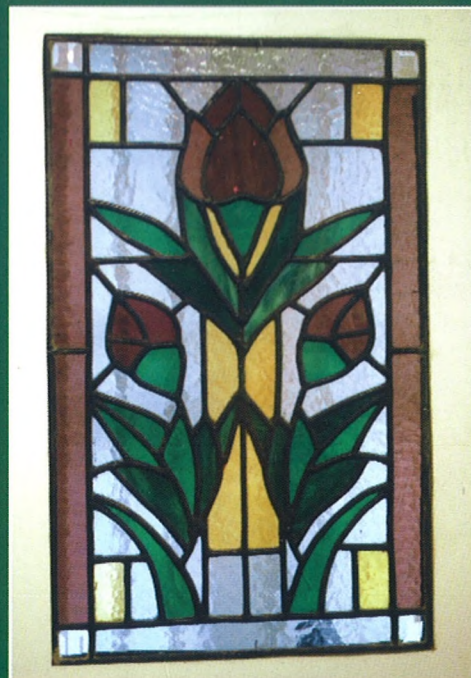
Wielkanoc 2008 Segedyn



W Domu Polskim po wystawie



Spotkanie mniejszościowe
sekr. stanu F. Gémesi i przew. Samorządu Słowackiego J. Fuzik



Wystawa w Domu Polskim



fot M. Rajtar



Otwarcie wystawy "Rozdziały wspólnej polsko-węgierskiej przeszłości", Segedyn, 2008

POLONIA WĘGIERSKA

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

A GLŐS POLONII negyedévi mellékletével

Az Országos Lengyel

Kisebbségi Önkormányzat lapja

Pismo Ogólnokrajowego

Samorządu Mniejszości Polskiej

Felelős kiadó / Odpowiedzialny wydawca:

dr Halina Csúcs Lászlóné

Megbízott főszerkesztő /

p.o. redaktora naczelnego:

dr Konrad Sutarski

Szerkesztőségi titkár /

Szekretarz redakcji:

Magda Rajtar-Szabó

Grafikai szerkesztő / Redaktor graficzny:

Dukay Barna

Szerkesztőség / Redakcja:

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Telefon: 261-3479

E-mail: polweg@polonia.hu

Szerkesztőségi nap / Dzień redakcyjny:

csütörtök / czwartek: 12⁰⁰-16⁰⁰

Ritter Nyomda, Budapest

HU ISSN: 1417-5924

Megjelenik minden hónapban a Magyarországi Nemzeti és Etnikai Kisebbségekért Közalapítvány-nak köszönhetően, további támogató: LK Szenatus és a "A Keleten Élő Lengyelek" Alapítvány

Ukazuje się w każdym miesiącu dzięki pomocy finansowej Fundacji Publicznej na rzecz Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Węgrzech, wspomagany finansowo dzięki pomocy Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" ze środków Senatu RP.

WAŻNE ADRESY - FONTOS CÍMEK

Ogólnokrajowy Samorząd

Mniejszości Polskiej na Węgrzech

1102 Budapest, Állomás u. 10

Tel./Fax: 261-1798, olko@polonia.hu

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Tel./Fax: 260-8023,

muzeum@polonia.hu

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Tel./Fax: 261-2748, szkolpol@polonia.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne

im. J. Bema na Węgrzech

1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.

Tel. 311-0216, Tel./Fax: 312-8204, bem@bem.hu

Stowarzyszenie Polskich Katolików

na Węgrzech pw. św. Wojciecha

i Dom Polski

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

Tel./Fax: 262-6908, adalbert@enternet.hu

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

Tel./Fax: 431-8414, leskryza@op.pl

Pozostałe ważne adresy - patrz str. 22.

További fontos címek a 22. oldalon találhatók.

Dwunarodowe barwy roku

Jak gdyby namnożyło się w ostatnim czasie okazji, kiedy tu, w kraju naszego zamieszkania, my Polacy i my Węgrzy możemy być razem, możemy wspólnie zastanawiać się nad biegiem wspólnej historii, a także nad wielkością i siłą kultury naszych obydwu narodów.

W ubiegłym roku wrzesień był „polskim wrześnie”, a w województwie Csongrád nawet cały rok przeszedł był „polskim rokiem”. Powodem stała się siedemdziesiąta rocznica wybuchu II wojny światowej i przyjęcie wtedy przez Węgrów olbrzymiej rzeszy polskich uchodźców.

Rok bieżący rozpoczął się z kolei pod znakiem muzyki Chopina, koncertem jego pieśni w Muzeum Sztuk Pięknych, kończąc tam jednocześnie „rok renesansu” i wielką, wspaniałą wystawę malarską „Od Boticelliego do Tycjana”. Co jednak charakteryzujące, - wśród zgromadzonych na wystawie dzieł, na najbardziej eksponowanym miejscu znalazła się „Dama z łąsiczką” Leonarda da Vinci, dzieło, które pochodzi z Muzeum Czartoryskich z Krakowa, zaś pożegnanie całej wystawy odbyło się pod hasłem nie innym, jak „pożegnania” otrzymanej z Polski „Damy z łąsiczką”, - jakkolwiek wystawa posiadała przecież charakter ogólnoeuropejski. Co zaś do Chopina, którego kompozycji będziemy mogli w tym roku częściej słuchać, to jego nazwisko kojarzy się na Węgrzech od razu z nazwiskiem drugiego geniusza muzycznego, Franciszka Liszta.

Nadchodzi marzec, a więc – dwudziestego trzeciego – tego miesiąca obchodzimy Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, obecnie już po raz czwarty. Tym razem ponownie na Węgrzech, w budapeszteńskiej dzielnicy Óbuda-Békásmegyer. Przygotowywany jest bogaty program. Zatem i w marcu możemy być znów razem. Zresztą nie tylko my, ale i nasi prezydenci, kórzy spotkają się w Óbudzie. Oni zatem też będą mieli okazję do snucia, na bazie niejednokrotnie trudnej do zniesienia, lecz jakże nieraz heroicznej i pięknej przeszłości, planów dalszych wspólnych działań w Europie.

Konrad Sutarski

Az év két színe

Az utóbbi időben megszorodtak az alkalmak, amikor itt, lakóhelyünk országában mi, lengyelek és a magyarok együtt lehetünk, együtt gondolkodhatunk közös történelmünkön, a két nemzet kultúrájának nagyságán és erején.

Az elmúlt évben folyt a „lengyel szeptember”, Csongrád megyében pedig egyenest „lengyel évet” tartottak. Okául a II. világháború kirobbanásának 70-ik évfordulója szolgált, amikor a magyarok lengyel menekültek hatalmas tömegeit fogadták be.

Az idei év viszont Chopin zenéjével kezdődött, az ő műveinek koncertjével a Szépművészeti Múzeumban, amikor ott egyúttal befejeződött a „reneszánsz éve” és a „Botticellitől Tiziánig” című, nagyszerű, festészeti kiállítás. Ami azonban jellemző: a kiállított műalkotások között a legfontosabb helyen állt Leonardo da Vinci „Hölgy menyéttel” című műve, amely a krakkói Czartoryski Múzeumból származik, a kiállítás zárása, a finisszázs pedig nem más volt, mint „búcsúzás” ettől, a Lengyelországból kapott képtől – pedig a kiállításnak összeurópai jellege volt. Ami viszont Chopint illeti, akinek a műveivel idén gyakrabban találkozhatunk, a név Magyarországon azonnal felidézi a másik zenei zseni, Liszt Ferenc nevét.

Következik március hónap, amikor 23-án – immár negyedszer – ünnepeljük a Lengyel-Magyar Barátság Napját. Ezúttal ismét Magyarországon, a budapesti Óbuda-Békásmegyeren. Gazdag program van előkészületben. Márciusban tehát ismét együtt lehetünk. Persze, nemcsak mi, hanem a két ország köztársasági elnöke is, akik Óbudán találkoznak. Kettőjüknek ugyancsak lesz alkalmuk álmodni a gyakran nehezen viselhető, de ugyanakkor hősi és szép múlt alapján, a közös együttműködési tervekről Európában.

Konrad Sutarski

W mieście największej powodzi Węgier

A 12. században említett település ma Magyarország egyik nagyvárosa – ez az 1879-es árvíz következtében lehet így, akkor ugyanis modern nagyvárost építettek a teljesen elpusztult város helyén. Ott működik az ország egyik legaktívabb lengyel közössége és ott alakult meg 1998-ban a Szegedi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat. Jelenleg igen jó az együttműködés a helyi LKÖ és a megye, valamint Szeged és testvérvárosa, Łódź között.

Pierwsze udokumentowane wzmianki o Segedynie, jednym z pięciu największych po Budapeszcie miast dzisiejszych Węgier, stolicy województwa Csongrád pochodzą z XII wieku, a związane były ze znajdującymi się tam magazynami soli, jako że w pobliżu tej osady istniał bród na rzece Cisie i krzyżowały się szlaki handlowe. Wiadomość, iż miasto jest królewskim pochodzi z kolei z XIII stulecia, kiedy to – po spustoszeniu tatarskim z roku 1241 – król Bela IV pobudował na owym nizinym terenie zamek. O rosnącym z wiekami znaczeniu Segedynu świadczy między innymi fakt, że jedno z posiedzeń węgierskiego Parlamentu, w pierwszym roku panowania króla Macieja Korvina, odbyło się w tym właśnie mieście. Najbardziej chyba dramatycznym wydarzeniem w dziejach Segedynu była olbrzymia powódź, która zalała (12 marca) 1879 roku całe miasto, niszcząc je i prawie że zmywając z powierzchni ziemi. Dzięki nadzwyczajnej pomocy kraju oraz zagranicy nastąpiło po tej katastrofie urbanistyczne uporządkowanie miasta, odbudowanego na planie gwiaździstym – z obwodnicami i ulicami promienistymi, podobnymi do paryskich, czy wiedeńskich – i piękniejszego, niż przed zalewem. Najbardziej znaczącym elementem architektonicznym jest dziś budynek katedry rzymskokatolickiej, którego budowa została rozpoczęta przed I wojną światową, a ukończona w 1929 roku i w którym mieszczą się największe w Europie (po mediolańskich) organy. Na placu katedralnym (Dom tér) odbywają się – od 1933 roku, a po wojnie od 1959 roku – co roku, w lecie, wielkie festiwale teatralno-operowe o nazwie „Segedyński Teatr Letni”, będące świetną, międzynarodową, kulturową wizytówką miasta.

* * *

Niewiele jest w Segedynie poloników. Historycznie najważniejszymi są budowle zaprojektowane przez wybitnego konstruktora, inż. Szilárd Zielińskiego: wieża ciśnieniowa – na placu świętego Stefana (Szt István tér, 1903-1904), pomnik-obelisk jego wielkiego poprzednika Bertalana Lajosa – na nadcisańskim wale ochron-

nym (Tiszagát, 1903) oraz pałac Ungarów-Mayerów – przy ul. Kárász 16 (1911). Przy placu Arpada stoi „dom Sułkowskich” (Sulkovszky-ház, dom książąt Sułkowskich? Nie udało się tego sprawdzić), z charakterystyczną bramą ozdobioną ludowym motywem promienistego „boskiego oka” (napsugaras istenszeme). Miastem partnerskim Segedynu jest Łódź, a województwa Csongrád województwo łódzkie. Ich wspólnym sumptem oraz konsula honorowego T. Kaczora (przy współudziale miejscowego Samorządu Polskiego) umieszczona została w wielkim holu gmachu Sejniku Wojewódzkiego (w 2009 roku) dwujęzyczna tablica poświęcona upamiętnieniu Powstania Węgierskiego 1956 roku.

* * *

„Polacy mieszkający w Segedynie spotykali się od lat siedemdziesiątych-osiemdziesiątych XX wieku poczynając, jednak pierwszą organizację założyli w 1990 roku. Było to Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema, Oddział w Szegedzie.” Tak właśnie przypominała teraz, w siedzibie segedyńskich samorządów mniejszościowych, owe wcześniejsze czasy, Halina Berger Wilk – pierwszy

prezes Oddziału. W pierwszym okresie działalności Oddział otrzymywał pomoc i zachętę od budapeszteńskiej centrali Stowarzyszenia, a także od miejscowej węgierskiej organizacji technicznej METESZ. W 1993 roku utworzona została przy Oddziale polska szkoła niedzielna. Z upływem czasu budapeszteńskie kontakty Oddziału uległy osłabieniu, co wynikało w dużej mierze z braku odpowiednich funduszy w centrali Stowarzyszenia, – na opłaty przejazdów i spotkań. Oddział ten, kierowany w latach dwutysięcznych przez Elżę Ivicz, oficjalnie nigdy nie został zlikwidowany, ani nawet zawieszony, jednak jego działalność, w połowie tego dziesięciolecia zupełnie zamarła.

Jesienią 1998 roku powstał miejscowy Samorząd Polski. Posiadając podstawy finansowe lepsze, aniżeli Stowarzyszenie zaczął on przejmować stopniowo zadania przedsiębrane wcześniej przez Stowarzyszenie: organizowanie imprez polonijnych oraz reprezentację segedyńskiej Polonii. „Było to o tyle łatwiejsze, że – jak zauważył trzykrotny już obecnie przewodniczący Samorządu Karol Biernacki – zwłaszcza w pierwszych latach samorządowej działalności wyraźny był entuzjazm, potęgowany nowymi wtedy, zwiększonymi możliwościami ekonomicznymi.” Samorząd wspierał pracę założonej przez Stowarzyszenie im. Bema szkoły niedzielnej. Krajowa sieć szkółek zarządzana przez



1956



Az 1956-os Magyar Forradalom emlékére

Dla upamiętnienia Powstania Węgierskiego w 1956 r.

Mi a neved magyar föld ?
Készen vés és maggyótort !
A melybe markol faldalmad gyökere ,
Ezért állsz a lengyel honhoz oly közel .
T. Kijonka .

"Ziemio węgierska , jakie twoje imię ?
Stłamszone , skrwawione , gorzkie .
Korzeniami bólu wrosło w ziemię ,
Więc najbardziej bliskie nam , Polsce ."
T. Kijonka .

Szeged - Łódź
2009. október 23.

Tadeusz Kaczor
A Magyar Kisebbség
Tiszteletbeli Főosztályának Lengyelországi

Prezentacje organizacji, ośrodków, regionów polonijnych



Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej została w 2004 roku przekształcona w Ogólnokrajową Szkołę Polską na Węgrzech i w rezultacie szkołka niedzielna w Segedynie stała się jednym z oddziałów Ogólnokrajowej Szkoły. Ze względu na malejącą ilość dzieci i młodzieży, na brak ich dopływu, Oddział w Szegedzie przestał istnieć w 2008 roku. Po nieco mniej widocznej pracy Samorządu w połowie lat dwutysięcznych, lata ostatnie przyniosły ponowny wzrost jego aktywności.

W 2008 roku powstała nowa organizacja społeczna: Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej, która skupiła zarówno dawniejszych miejscowych członków Stowarzyszenia im. Bema, jak i nowe osoby, - Polaków oraz ich węgierskich przyjaciół. Jest ono bazą stanowiącą zaplecze osobowe Samorządu, natomiast nie posiada jeszcze własnych podstaw finansowych, gdyż udział w konkursach o dotacje brać może dopiero od roku bieżącego poczynsz. Prezesem i tej organizacji został wybrany Karol Biernacki.

Połączone siły Samorządu oraz nowego Stowarzyszenia przynoszą dobre rezultaty, biorąc pod uwagę również ich owocną współpracę, - szczególnie datującą się od 2006 roku, - z miejscowym Sejmikiem Wojewódzkim, a dzięki temu także z Łodzią i województwem łódzkim. Wspiera te powiązania również, mieszkający w Łodzi, konsul honorowy RW – Tadeusz Kaczor. Współpracują z Samorządem oraz ze Stowarzyszeniem i pełniące w Segedynie posługi duchowe siostry zakonne: s. Anna Maria – salwatorka oraz s. Mariola – z zakonu Sacre Coeur.

* * *

Béla Csaki

Sejmik Wojewódzki Csongrád, kierownik Oddziału Kontroli Merytorycznej

„Województwo nasze pomaga Polakom, ich organizacjom. Jednocześnie współpracuje z nimi i jest to współpraca dwukierunkowa, ponieważ posiadamy partnerskie stosunki z województwem łódzkim, - podobnie jak polskim partnerem Szegedu jest miasto Łódź - i potrzebny jest nam tutejszy polski łącznik. Polacy są tu, u nas widoczni, są aktywni, wiele spraw wspólnie organizujemy.”

* * *

Bardzo ważnym wydarzeniem ubiegłego roku było ogłoszenie go - jeszcze w roku 2008 - jako Roku Polskiego. O ile na całych Węgrzech powiązania polsko-węgierskie obchodzone były w roku ubiegłym, - stanowiącym siedemdziesiąt rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz egzodusu na Węgry około stu tysięcy rzeszy polskich uchodźców - pod hasłami „Polskiego Września”, a więc zasadniczo przez okres jednego miesiąca, o tyle Segedyn i województwo Csongrád pamiętało o owych faktach przez cały rok. Co jednak ciekawe, - wiadomość o csongradzkiej inicjatywie nie przedostawała się szerzej do centralnej prasy, do centralnych organów medialnych, nie była nagłaśniana, jakkolwiek jakże była ważna. Warto przytoczyć tu przynajmniej niektóre z imprez, jakie miały miejsce w ramach wojewódzkich obchodów. Wystawa „Rozdziały wspólnej polsko-węgierskiej przeszłości” została w styczniu 2009 roku zaprezentowana w Szentese, później zaś w mieście Csongrád i Makó. W kwietniu wicemarszałek Parlamentu RW – Sándor Lezsák i sekretarz generalny polskiej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, wiceminister Andrzej Przewoźnik otworzyli w Segedynie, w „Czarnym Domu” wielką wystawę „Katyń, - masowa zbrodnia, polityka, moralność”, zorganizowaną przez

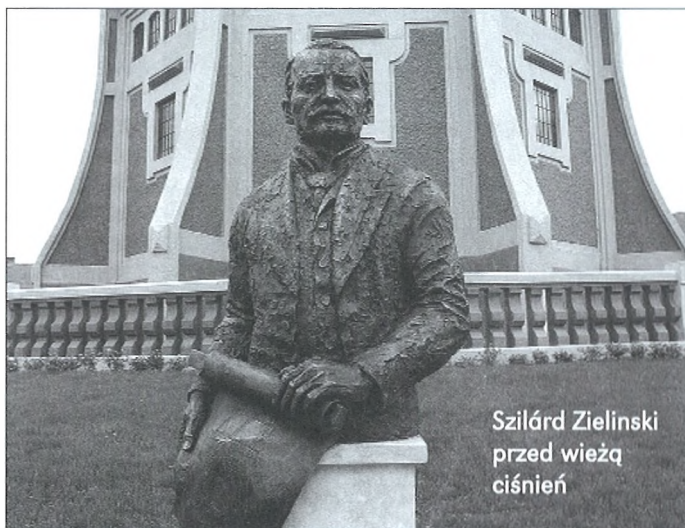
Wojewódzkie Archiwum Państwowe oraz Samorząd Polski w Szegedzie. We wrześniu odbyły się uroczystości pamięci wojennych uchodźców polskich w Morahalom i w Magyarcsanak, gdzie na terenie byłego obozu internowanych żołnierzy polskich umieszczona została tablica pamiątkowa, wspólnie odsłonięta przez kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Budapeszcie – Marcina Sokołowskiego i wspomnianego już wcześniej konsula honorowego RW – Tadeusza Kaczora. Miesiąc październik z kolei charakteryzował się odsłonięciem tablicy poświęconej Powstaniu Węgierskiemu 1956, a czym była już mowa w trakcie omawiania poloników. Już na podstawie niniejszego wyliczenia można zauważyć jak wielkie znaczenie posiadał w ubiegłym roku wspólny wysiłek władz wojewódzkich oraz organizacji polonijnych pod względem prezentacji wspólnych dziejów, wzajemnej pomocy naszych dwóch narodów, udostępnianej w dużej mierze także młodzieży szkolnej, która na przykład obejrzała wymienione wyżej wystawy w łącznej liczbie wielu tysięcy osób. Jednym z elementów ubiegłorocznego upowszechniania kultury i wiedzy historycznej na terenie województwa było zatem upowszechnianie wiedzy o szczególnych powiązaniach polsko-węgierskich, o bliskości dziejowej i duchowej tych dwóch narodów.

Aby nie zatrzymywać się tylko na powyższym jednym roku warto zauważyć, że w organizacji wspólnej Polskiego Samorządu i węgierskich władz oraz szeregu instytucji miasta i województwa urządzane są od lat zarówno wystawy historyczne oraz artystyczne, jak i konkursy wiedzy o Polsce, a nawet pokazy polskiej gastronomii. Odbywały się również wspólne podróże do Polski, szczególnie do południowych jej regionów, - wszystko to jako promocja polskości. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na barwną książkę o nazwie „Czytanka polska”, wydaną przez Polski Samorząd pierwotnie w 2003 roku, w oparciu o zbiory nieżyjącego już szegedzkiego przedwojennego oficera wojsk węgierskich, wielkiego przyjaciela Polaków - Zoltána Bátkiego. Otóż książka ta, będąca opisem tysiącletnich wspólnych dziejów Polski i Węgier i stanowiąca podstawę historycznej wiedzy konkursowej młodzieży, uzupełniana jest stopniowo przez Samorząd coraz to nowymi pod-

Prezentacje organizacji, ośrodków, regionów polonijnych

rozdziałami, dotyczącymi najnowszych czasów, a właściwie nawet ostatnich lat i wydawana wciąż na nowo. Ostatnia jej edycja pochodzi z 2008 roku. Samorząd Polski będąc wydawcą, sam też wspiera jako sponsor publikacje innych wydawnictw, związane tematycznie z polskością i sprawami polsko-węgierskimi. W okresie dwóch poprzednich kadencji samorządowych, kiedy Karol Biernacki, jako przewodniczący Samorządu Polskiego przewodniczył jednocześnie Klubowi Samorządów Mniejszościowych w Szegedzie, był on inicjatorem „Pikników Dyplomatycznych” organizowanych w latach 2001-2006 dla dyplomatów krajów ojczyściwych szegedyńskich samorządów mniejszościowych.

* * *



Szilárd Zielinski
przed wieżą
ciśnień

Wybrane nazwiska polonijne:

- Halina Bergerné Wilk, przedsiębiorca, pierwsza prezes Oddziału w Szegedzie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema.

- Karol Biernacki, archiwista z zawodu, dyrektor Archiwum Państwowego woj. Csongrád. Najbardziej zasłużona postać szegedyńskiej Polonii. Przewodniczący

Samorządu Polskiego w Szegedzie (od 1998), prezes Polsko-Węgierskiego Stowarzyszenia Użyteczności Publicznej (od 2008).

- dr Marek Brzózka, lekarz, docent na Uniwersytecie Segedyńskim, długoletni działacz polonijny, mąż dr I. Dénes.

- Ilona Dénes, lekarka, długoletnia działaczka, zastępczyni przewodniczącego Samorządu Polskiego, żona dr M. Brzózki.

- Iwona Kozma Ziółkowska, wieloletnia działaczka, zastępczyni prezesa Stowarzyszenia Polsko-Węgierskiego

- dr Małgorzata Suszczyńska, wykładowczyni na Uniwersytecie Segedyńskim, jedna z najbardziej aktywnych członków szegedyńskiej Polonii.

Opr. Konrad Sutarski

III Spotkanie instytucji mniejszościowych

Idén január 20-án zajlott a Nemzeti Kisebbségi Intézmények konferenciája, ezúttal Budapesten. Itt elsősorban gazdasági kérdésekről esett szó, valamint a Nemzeti és Etnikai Kisebbségek Hivatalának működéséről plenáris ülésen, és munkasoportokban.

Na początku roku – 20 stycznia – odbyło się III Krajowe Spotkanie Instytucji Ogólnokrajowych Samorządów Mniejszościowych. O ile dwa poprzednie Spotkania miały miejsce daleko poza Budapesztem, w mieście Baja i były dwudniowe, o tyle obecnie uczestnicy zostali zaproszeni do Budapesztu i jeden dzień wystarczył na wymianę myśli.

Dachu obradom użyczył Bułgarski Dom Kultury, a uczestnikami byli dyrektorzy instytucji mniejszościowych działających przy Ogólnokrajowych Samorządach Mniejszościowych, kierownicy gospodarczy tychże samorządów oraz pracownicy merytoryczni Departamentu ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Urzędzie Premiera, z ich dyrektorem naczelnym – Eriką Németh oraz jej zastępcą – Antalem Paulikiem. Gości powitał prezes Stowarzyszenia Bułgarów na Węgrzech – Dimiter Tanev, a zasadni-

cze przemówienie wstępne wygłosił sekretarz stanu ds. Polityki Mniejszościowej i Narodowej w Urzędzie Premiera – Ferenc Gémesi.

Obrady składały się z dwóch części: plenarnej oraz sekcijnej, poświęconej sprawom gospodarczym. Odbyły się one w tym samym czasie, dlatego w omawia-

niu problematyki gospodarczej mogły wziąć udział tylko osoby zajmujące się w samorządach tego rodzaju zagadnieniami. Pozostałe osoby pozostały w sali plenarnej, gdzie mogły wysłuchać całego szeregu referatów, związanych z prawidłowym działaniem i osiągnięciami instytucji mniejszościowych.

Całość tematyki Spotkania – jak można to było zauważyć – miała na celu podsumowanie pracy Departamentu ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych na zakończenie czteroletniego cyklu wyborczego 2006-2010, w sytuacji coraz trudniejszych warunków finansowych samorządności mniejszościowej.

Ze strony mniejszości polskiej udział w obradach wzięli: Elżbieta Cieślewicz Molnár – dyrektor Domu Polskiego, Ewa Słaba Rónay – dyrektor Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech, dr Konrad Sutarski – dyrektor Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii oraz Zsuzsa Pánczél – kierownik gospodarczy Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej.

Opr. Konrad Sutarski
fot. Árpád Kovács



Dzień Babć

Január 24-én tartották a nagymamák napját a Lengyel Házban, amely lengyel specialitás, az őtlete Poznanból származik.

Dzień Babć w Domu Polskim obchodziliśmy 24 stycznia. Dla Babć program artystyczny przygotowały młodzieżki siostry Małgorzata i Madzia MChK, które pełnią posługę przy Kościele Polskim w Budapeszcie. Poniżej przytoczę słowa jednej z piosenek które nam zaśpiewały na melodię „Szła dziewczeczka do laseczka”.

Niech nam żyją wszystkie babcie
I dziadkowie też,
Bo bez nich jest świat markotny,
O czym dobrze wiesz.
Dlatego szanujemy, kochamy ich
I z serca życzenia składamy, by
W radości i zdrowiu płynął im czas,
I byli podporą w smutku dla nas.
Niech też wiedzą, że wnuczka
Bardzo wdzięczne są,
I w podziękę tę piosenkę
Babciom, dziadkom ślą.

Następnie był jak zwykle poczęstunek, kawka, herbatka i pyszne ciasteczka, który nam przygotowało Stowarzyszenie św. Wojciecha, oraz grał nam zespół „Hangulat Duo” – Csordás Teresa i Hamorski András, a chwilami na perkusji przygrywał „nasz” ksiądz Leszek. Na koniec każda z babć otrzymała prymulkę.

Święto Dnia Babci pojawiło się w polskich kalendarzach ponad czterdzieści lat temu, trudno jednak określić dokładną datę i przyczynę jego powstania. W styczniu 1965 występowała gościnie na scenie poznańskiego Domu Kultury (Zamku) wspaniała artystka, Mieczysława Ćwiklińska. Obchodziła akurat swoje 85. urodziny. Grała w sztuce Casony „Drzewa umierają stojąc” rolę Babci. Zamówiono więc w cukierni wielki tort z napisem „Dla babci”. Po pierwszym akcie wręczono jej kwiaty i ten tort, wnawiając, że w Poznaniu obchodzony jest 21 stycznia. Oczywiście, nazajutrz ukazał się duży artykuł o tym wydarzeniu... Warszawski „Express Wieczorny” podchwycił ten pomysł i w roku następnym dzień 21 stycznia ogłosił Dniem Babci. I tak zaczęło się w całej Polsce. Do dziś wielu przypisuje autorstwo święta centralnej gazecie, tymczasem „Express Poznański” był pierwszy.

Babcia Małgorzata Soboltyńska



Dzień Babć i Dziadków

Január 17-én Újpesten is megtartották az ottani lengyelek a nagyanyák és nagyapák bálját, zenével köszöntötték őket.



W dniu 17 stycznia w niedzielę, w siedzibie SMP w Újpeszcie, o godz. 15.00 odprawiona została przez księdza proboszcza Leszka Kryżę SCh msza św. w intencji Babć i Dziadków, a po niej młodzież złożyła solenizantom życzenia i przedstawiła krótki program artystyczny. Daniel Farkas zagrał (w braku fortepianu czy pianina) na syntetyzatorze dwa utwory Chopina, a Zosia Soltész na skrzypcach „Kukułeczkę” i „Kwiaty polskie”, natomiast na waltorni zagrali rodzinnie: Marek Ambrus z tatą Gaborem.

Asia Priszler

Smutki i radości objawów starości

Idę ulicą - ktoś mi się kłania.

*Oddaję ukłon - znam przecież drania:
ta twarz, ten uśmiech i ten błysk w oku:
To miły facet, znam go od roku
Jakże u diabła on się nazywa?...
Dziura w pamięci. Czasem tak bywa.
Wtedy myśl smutna w głowie się rodzi
Nic nie poradzisz - starość nadchodzi.*

*Z trzeciego piętra schodzę radośnie,
Bo w kalendarzu ma się ku wiosnie,
no i spaceru gna mnie potrzeba
Zwłaszcza, że słońce i błękit nieba..
Gdy już po parku idę alei
nagle pot zimny koszulę klei,
bowiem pytanie w głowie mi tkwi:
Czy aby kluczem zamknęłam drzwi?
W spiesznym powrocie znów myśl się rodzi:
Nic nie poradzisz - starość nadchodzi.*

*Siedzę i czytam. Nagle myśl żywa
Jakimś pragnieniem z fotela zrywa.
Robię trzy kroki, stoję przy szafie
i jak to cięły na nią się gapie:
Pojęcia nie ma po co ja wstałem?
Czego tak bardzo i nagle chciałem?
Oj, co raz bardziej mi to już szkodzi
że ta nie szczęsna starość nadchodzi.*

*Jadę na urlop. Prasuję spodnie
żeby wśród ludzi wyglądać godnie.
Biorę walizkę, pędzę nad morze;
lecz tam miast śledzić dziewczyny hoże,
zamiast podziwiać plażowe akty..
...Czy wyłączyłem wtyczkę z kontaktu?
Może dom spłonął? Strach we mnie godzi..
Tak to jest kiedy starość nadchodzi.*

*Żeby nie znaleźć się kiedyś w nędzy
zaoszczędziłem trochę pieniędzy.
W dużej kopercie, zamkniętej klejem,
dobrze ukryłem je przed złodziejem.
I teraz...już od paru miesięcy
nie mogę znaleźć moich tysięcy.
Ech, nie pojmiecie wy tego młodzi
jak miło żyć gdy starość nadchodzi.*

Wiersz Reimera Kerna, „Das Alter kommt auf seine Weise” spolszczył (i uzupełnił): Tadeusz Rejniak – Grudzień 2000

Na ponad 100 par

Tradycyjny Bal Polonii Anno Domini 2010

Nagyon sokan táncolták a nyitó polonéz a budapesti Aréna szállóban, január 23-án, a Magyarországi Lengyelég idei bálján, amelyre nemcsak Győről vagy Tatabányáról, Dunaiújvárosból, de Pécsről is érkeztek résztvevők.



Liczę w pamięci, który to już był z kolei bal i nie bardzo się mogę doliczyć, bo przecież nie we wszystkich brałam udział. Na pewno każdy był niezapomniany, choćby dlatego, że można się było nie tylko spotkać z prawdziwymi polonusami i ich węgierskimi przyjaciółmi, ale potańczyć w rytm prawdziwie polskiej muzyki i niejednokrotnie posłuchać dawnych gwiazd estradowych z Polski, takich jak choćby m.in. Alina Janowska, Irena Jarocka, Halina Frąckowiak, Halina Kunicka czy Bohdan Łazuka. Zapewne uczestnicy wszystkich polonijnych balów karnawałowych przypomną sobie jeszcze i inne nazwiska. Pamiętam bale organizowane daleko poza centrum miasta, w górach budańskich, w hotelu Hélia, ale i bale urządzane w centrum miasta, jak w hotelu Flamenco, w Pałacu Duna. No i tak doszliśmy do ostatniego z nich, 23 stycznia br. w hotelu Arena, który – z dotychczasowych – chyba był, nie tylko moim skromnym zdaniem, najbardziej polski w charakterze.

Już samo zaproszenie zachęcało do wzięcia w nim udziału, dlatego przytaczam je w całości, zwłaszcza, że sprawiło mi dużo kłopotu, by przetłumaczyć je na węgierski tym osobom, które języka polskiego nie znają, ale w balu bardzo chciały wziąć udział.

*Nie chcą Państwo kapusty,
Wołają sarny, jelenie,
I żubrowe pieczenie.
Mięso pasty, zapusty,
Nie chcą panie kapusty,
Pięknie za stołem siedą,
Kuropatwy jeść będą,
A kuropatwy zjadłszy,
Do taneczka powstawszy,
Po tańcu z małżamizją,
I tak sobie popiją.*

Do tańca przygrywał znakomity zespół Helou z Częstochowy, wieczór prowadziła aktorka i piosenkarka również z Częstochowy, Paula Kwietniewska, która znakomicie wcieliła się w polskie sławne piosenkarki. m.in. Marylę Rodowicz, a także nieżyjącą już wielką gwiazdę kina amerykańskiego, Marilyn Monroe. Naprzemiennie z Paulą śpiewały znane polskie przeboje także wokalista zespołu, Łukasz Matuszczyk. Dzięki nim wszystkim zabawa była naprawdę przednia, a nogi same rwały się do tańca. Aż żal było, że nie wszyscy mogli sprostać takim zadaniom tanecznym. No cóż, nie wszyscy w naszej Polonii mają po 18 lat. A szkoda. Prawdziwym zaskoczeniem było menu, w którym nie brakło typowo polskich potraw, takich jak barszcz czerwony z pasztecikiem i... oczywiście bigos. Była i smaczna przystawka (rolada z szynki, pasztet, sałatka i dżem z borówek). W daniu głównym poza barszczykiem figurowała pierś kurczaka nadziewana masłem z ziołami, pieczona wieprzowina nadziewana śliwkami, ryż z pietruszką, ziemniaki pieczone oraz brokuły polane masłem, na deser natomiast sernik z owocami i Somlói galuska. A do tego wszystkiego jeszcze na każdy stół przypadło pół litra polskiej wódki.

Za owe smakoliki wszyscy dziękowaliśmy szefowi kuchni, Istvánowi Ferenczi, który gotować po polsku nauczył się od swej żony, Jadwigi, zresztą też znakomitej kucharzki, świetnie znanej w gronie polonijnych.

Podaję, że wieści o naszym Balu Polonii rozszły się daleko poza granice Budapesztu, bo zjechało nań wielu gości z innych miast. Tradycyjnie już dopisała Polonia z Dunaiújváros i z Biatorbágy, ale było sporo przedstawicieli z Tatabányi i z Győr, przybyła też naprawdę licznie Polonia z odległego Peczú. Ci, mimo pechowej jazdy (wynajęty autobus zepsuł im się w Dunaiújváros), z ponad godzinny opóźnieniem, dotarli wreszcie do celu. Pozostali uczestnicy balu czekali spokojnie na ich przyjazd, aby i pechowicze nie stracili tego, co zwykle najpiękniejsze na polskim balu, to znaczy poloneza. Kiedy wreszcie przybyli zaczął się bal, zabrzmiał polonez i do tańca ruszyło ponad sto par. Wyglądało to naprawdę wspaniale.

Oczywiście trudno byłoby sobie wyobrazić nasz bal bez udziału księdza proboszcza, Leszka Kryży, który przywiózł też najstarszego wiekiem naszego seniora, porucznika Ernesta Niżałowskiego. Ksiądz nie tylko tańczył, ale również w pewnym momencie zamienił się z wielkim powodzeniem w perkusistę i wraz z zespołem HELOU przygrywał licznym, niezmordowanym parom do tańca.

A potem była loteria. Na dużym stole piętrzyły się wspaniałe dary samorządów, organizacji i osób cywilnych. Wszyscy chętnie przynosili fanty, a potem kupowali

losy w cenie 250 forintów za sztukę, gdyż cały dochód, jak zwykle został przekazany księdzu proboszczowi na kościół. Wyniósł on ponad 125 tys. forintów.

Główną wygraną był wyjazd do Zakopanego dla dwóch osób na 3 dni do pensjonatu Świerk. O ile wiem, szczęśliwym nabywcą losu była para Węgrów z Budapesztu. Serdecznie gratulujemy. Ale szczęście dopisało również i innej parze, z mojego stołu, którzy wygrali wspinały koszt ze słodyczami. Wszyscy się z nimi cie-

szyliśmy i mamy nadzieję, że wezmą udział w niejednym jeszcze Balu Polonii.

Trudno jest w krótkim artykule przekazać cały nastrój balu. Ja tylko chciałabym wyrazić podziękowanie organizatorowi: Stołecznemu Samorządowi Mniejszości Polskiej – z jego przewodniczącą, Katarzyną Balogh – który wziął na swoje barki trud przygotowania tej miłej imprezy i życzyć, aby mógł zostać przez niego zorganizowany jeszcze niejeden taki bal.

Katalin Farjaszewska Korompay

Bal karnawałowy przedszkolaków

A Bem József Lengyel Kulturális Egyesület január utolsó előtti napján rendezett bált az óvodáskorúaknak, amelyre azonban – a hideg és a hó miatt – csak kevesen jutottak el.



W przedostatni dzień zimnego stycznia odbył się Bal

Karnawałowy przedszkolaków w Polskim Stowarzyszeniu Kulturalnym im. J. Bema. Grono przedszkolank i osób towarzyszących przygotowało salę, oprawę muzyczną, wiele zabaw i oczywiście nagrody dla dzieciaków. Tylko najodważniejsi dotarli na bal. (Ze względu na mróz i śniegi? Przecież dzieci to uwielbiają.) Pomimo tego, że maluchów było niewiele, zabawa udała się wymśnienie.

Kreatywność opiekunek zapewniła pełne zagospodarowanie czasu podczas balu.

Nawet nieśmiałe maluchy po krótkim czasie zaczęły brać udział w grach i zawodach. Rodzice również chętnie przyłączyli się do zabaw. Między grami i zajęciami dzieci korzystały z poczęstunku przygotowanego przez panie przedszkolanki.

Po zakończeniu balu okazało się, że Budapeszt i w międzyczasie zasypywany był śniegiem, zaskakujący był przy tym brak wielkiego ruchu na drogach. Wieczoru tego panowały spokój i piękno biele.

Małgorzata Végh

PRENUMERATA

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2010 wynosi:

- dla prenumeratorów indywidualnych (po 1 egzemplarzu)
- 4.000 forintów/rok;
- dla prenumeratorów zbiorowych (samorządów, po 5 egzemplarzy)
- 20.00 forintów/rok.

Redakcja przyjmuje także i większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeśli ich stan finansowy to umożliwia.

Wsparcie finansowe zaofiarowane Redakcji należy przekazać w baku K&H na konto o nazwie Lapkiadás:

10400157-00026536-00000004

W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogató” (Wsparcie dla pisma)
Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej

ELŐFIZETÉS

A „Polonia Węgierska” havilap (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2010 évi éves előfizetési díja

- egyéni előfizetők számára (1-1 példányban) – 4.000 Ft/év
- intézmények számára (önkormányzatok, 5-5 példányban)
- 20.000 Ft/év.

A Szerkesztőség többletbevezetést is elfogad egyénektől és intézményektől, valamint önkormányzatoktól, amennyiben anyagi helyzetük ezt megengedi. Az átutalást követően küldjük a számlát.

A Szerkesztőség részére felajánlott anyagi támogatásokat a K&H banknál vezetett Lapkiadás elnevezésű számlára várjuk:

10400157-00026536-00000004

A közlemény rovatra kérjük feltüntetni: Lapkiadás támogatás

Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat

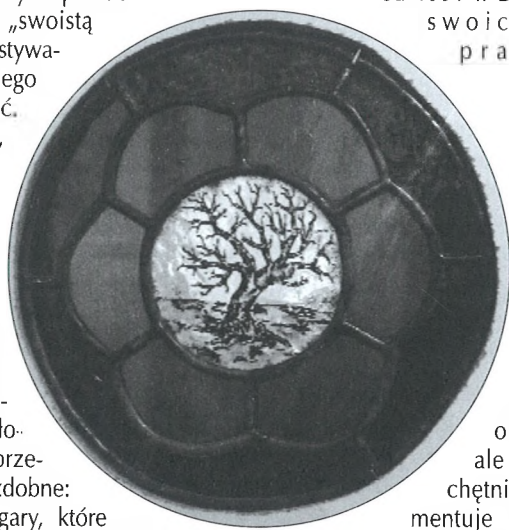
Wystawa w Domu Polskim

Törteli Helga üvegablakkal és dísztükrökkel, Kalocsai Attila pedig fafaragványokkal gazdag kiállítása a Lengyel Házban.

31 stycznia w Domu Polskim otwarta została wystawa plastyczna „Delikatnie nastrojone” (Finomra hangolva). Autorami tej wystawy jest dwójka węgierskich artystów. Helga Törteli i Attila Kalocsai swe artystyczne wizje realizują w dwóch różnych rodzajach materiału. Helgę Törteli zafascynowało szkło, Attilę Kalocsaiego cudowna natura drewna. Fascynacja tymi materiałami prowadzi autorów do ciągłych eksperymentów, pokazujących ukryte naturalne możliwości.

W zaprezentowanych pracach można zobaczyć „swoistą miłość do wykorzystywanego materiału i jego dogłębną znajomość. Łącząc je z fantazją, kolorystyką i różnorodnością kształtów – artyści osiągnęli świetne efekty.

Helga Törteli obok witraży okiennych i drzwiowych oraz parawanów (ścianek działowych) projektuje różne przedmioty ozdobne: lustra, obrazy i zegary, które sama wykonuje. Jej witrażi ozdobi jedno z okien naszego Polskiego Kościoła na Kőbányi.



Artystka tak mówi o sobie: „Okno” jednocześnie dzieli i łączy. Nie można nasycić się widokiem tego, jak światło toruje sobie przez nie drogę. Załamanie światła, jego kolorystyka powołują do życia i jednocześnie stroją pomieszczenie, w którym się znajduje, dostarczając obserwatorowi artystycznego przeżycia.

Kalocsai Attila rzeźbieniem w drewnie zajmuje się od 1991 r. Do swoich prac



fot M. Rajtar

używa przeważnie drewna z drzew owocowych, ale również chętnie eksperymentuje drewnem z drzew tropikalnych czy też ozdobnych. W większości są to przedmioty ozdobne, biżuteria ale artysta jest

także projektantem tablic szachowych. Jego pierwsza samodzielna wystawa zaistniała w 2001 r. w Domu Kultury Csili. W 2007 r. został nagrodzony w konkursie „Rzemiosło”, z czego jest bardzo dumny. Otwarcie wystawy dokonane przez Katalin Gulyásné Szűcs uświetnił występ chóru im. Ferenc Liszt z XVII dzielnicy Budapesztu.

Ewa Nagy

Chór św. Kingi w Rákosliget



A Szent Kinga Kórus a XVII. kerületi Rákosligeten adott kolindákból hangversenyt – a lengyeleknél hagyomány, hogy a karácsonyi dalokat farsang idején is énekelik.

9 stycznia Chór im. św. Kingi przy Domu Polskim w Budapeszcie wystąpił z programem kolędowym w Domu Kultury im. Arpada Csekovszkyego w XVII dzielnicy Budapesztu, na zaproszenie miejscowego Klubu Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Chór powitany został przez prezesa Klubu Marię Puskas. Bywa tu i tam tradycja, że w czasie karnawału Polacy nie tylko balują, ale też nadal śpiewają kolędy. Zespół spotkał się z wielkim aplauzem ze strony słuchaczy, po czym zaproszony został przez wdowę po artyście plastyku Arpadzie Csekovszkym do jego domu-muzeum, gdzie mieściła się kiedyś jego pracownia ceramiczna i gdzie znajdują się jego zbiory.

Przy okazji warto podać, że Chór im. św. Kingi nawiązał współpracę w Ujpeszcie z Klubem podobnym do niniejszego noszącym nazwę Klub Rodzin Polsko-Węgierskich.

Asia Priszler Fot. A. Busko

IV DZIEŃ POLSKO-WĘGIERSKIEJ PRZYJAŹNI

A magyar Országgyűlés és a lengyel Szejm 2006-ban határozott arról, hogy március 23. a Lengyel-Magyar Barátság Napja lesz. Első ízben Przemyśl városa adott otthont a rendezvénytársaságnak 2007-ben, majd Debrecen 2008-ban, végül Krosno 2009-ben. Idén Óbuda-Békásmegyer lesz a helyszín.

Dzień polsko-węgierskiej przyjaźni ustanowiony przez Parlament RP oraz Sejm RP w 2006 roku, na pamiątkę odsłonięcia w mieście Győr pomnika tejże przyjaźni, obchodzony był od roku następnego corocznie, na przemian w Polsce i na Węgrzech, - po raz pierwszy w Przemyślu (2007), potem a Debreczynie (2008), a następnie w Krośnie (2009). Obecnie będzie on miał miejsce w III dzielnicy Budapesztu, noszącej nazwę Óbuda-Békásmegyer, w organizacji Samorządu tej dzielnicy i przypadnie jak zwykle na 23 marca. Obchody dnia przyjaźni odbywały się dotychczas zawsze pod wysokim patronatem prezydentów obydwu krajów. Będzie tak i obecnie, podobnie jak i osobista obecność tych najwyższych reprezentantów naszych

dwóch krajów. Na centralne uroczystości dnia przyjaźni zapraszani są przy tym - parami - przedstawiciele polskich i węgierskich miejscowości partnerskich, co stanowi dla nich także dobre możliwości przeprowadzania jednocześnie partnerskich rozmów indywidualnych.

W bieżącym roku, przy okazji obchodów głównych, Polsko-Węgierskie Towarzystwo Historyczne im. J. Piłsudskiego organizuje dwudniową Pierwszą Polsko-Węgierską Konferencję Organizacji Cywilnych. Trwać ona będzie dwa dni, 22 i 23 marca. Pierwszego dnia obrady odbędą się w Győr, następnego dnia w Óbudzie. Jak Towarzystwo im. Piłsudskiego podaje: „W obecnej Unijnej Europie istnieje potrzeba międzynarodowego współdziałania organizacji cywilnych” ... przy czym „Pierwszym krokiem mającym na celu nawiązanie kontaktów między organizacjami polskimi i węgierskimi oraz wymianę informacji i doświadczeń jest organizowana przez nas Konferencja Cywilna „Razem w UNII Cywilnej.” A oto - w głównych zarysach - program uroczystości centralnych w Óbudzie:

Óbuda-Békásmegyer

DZIEŃ POLSKO - WĘGIERSKIEJ PRZYJAŹNI 2010 - 02 - 09

PROGRAM 2010. marzec 23.-wtorek

Oficjalny program przedpołudniowy

- 9.00-10.00 Uroczysta polsko-węgierska msza św.
Miejsce: Zakon Salezjanów w Óbudzie-Kościół Matki Bożej Nieustającej Pomocy
(1032 Budapeszt, ul. Bécsi 175.)
- 10.00-11.00 Registracja
Miejsce: Uniwersytet w Óbudzie
(1034 Budapeszt, ul. Bécsi 96/b)
- 11.00-12.00 Otwarcie, posiedzenie plenarne
Miejsce: Uniwersytet w Óbudzie
(1034 Budapeszt, ul. Bécsi 96/b)
- 12.00-12.30 Złożenie wieńców przed tablicą pamiątkową
Miejsce: Park Męczenników Katyńskich
(1034 Budapeszt, ul. Nagyszombat 19.)
- 12.30-13.00 Pokaz Legionu Wysockiego
Miejsce: Amfiteatr Wojskowy
(1034 Budapeszt, ul. Nagyszombat 5.)
- 13.00-14.30 Obiad

Fakultatywny zestaw programów popołudniowych według miejsc imprez

I. Miejsce: Plac Główny (Óbuda-Békásmegyer)

- 13.00-19.00 „Plac Przyjaźni” - zabawa taneczna, degustacja polsko-węgierskich wyrobów kulinarnych (szczegółowy program według informatora otrzymanego przy rejestracji)

II. Miejsce: Békásmegyeri Klub

(1038 Budapeszt, plac Csobánka 5.)

- 14.00-20.00 Otwarcie wystawy pt. „POLAK-WĘGIER DWA BRATANKI”, ogłoszenie wyników konkursu prac rysunkowych
Pokaz: polskich dziecięcych filmów rysunkowych
Projekcja filmu pod tytułem „Mały Jeździec”
Popołudniowe spotkanie literackie przy herbacie

III. Miejsce: Csillaghegyi Klub (1039 Bp., ul. Mátyás király 11-15.)

- 17.00- Klub filmowy- projekcja 2 części filmu Karol- Papież, który pozostał człowiekiem Po projekcji dyskusja

IV. Miejsce: Centrum Kultury w Óbudzie

(1032 Budapeszt, ul. San Marco 81.)

- 15.00-19.00 Otwarcie wystawy fotograficznej: Warszawa
Koncert: Kwartet smyczkowy Orkiestry Symfonicznej Duna Wykład na temat polsko-węgierskich stosunków połączony z projekcją

V. Miejsce: Towarzystwo Miłośników Óbudy

(1036 Budapeszt, ul. Kiskorona 7.)

- 14.00-17.00 Konferencja historyczna: Elżbieta z dynastii Piastów i jej epoka

VI. Miejsce: Muzeum Tkanin Artystycznych

(1036 Budapeszt, ul. Lajos 138.)

- 15.00- Otwarcie wystawy polskich artystów plastyków żyjących na Węgrzech

VII. Miejsce: Muzeum w Óbudzie i Biblioteka Muzealna

(1033 Budapeszt, plac Fő 1.)

- 18.00- Otwarcie wystawy - Elżbieta z dynastii Piastów i jej epoka

VIII. Miejsce: Muzeum i Biblioteka Platan w Óbudzie

(1031 Budapeszt, plac Arató Emil 1, wejście od ulicy Kadosa)

- 17.00- Wystawa- obwolot płyt muzycznych: okres świetności polskiego jazzu od lat 60-tych do lat 80-tych

Uzupełnienie:

Propozycja na programy popołudniowe służy jako wstępna informacja, dlatego przy niektórych programach podano tylko wstępne godziny. Każdy uczestnik 23 marca przy rejestracji otrzyma szczegółowy program.

Program wieczorny

Uwaga! Wzięcie udziału w jednym z programów tylko dla osób które wcześniej zadeklarowały udział na karcie zgłoszeń. Dokonanie zmian na miejscu nie jest możliwe!

- 19.00- Koncert Chopinowski i kolacja
Miejsce: Towarzystwo Miłośników Óbudy
(1036 Budapeszt, ul. Kiskorona 7.)

Lub według deklaracji na karcie zgłoszeń:

- 19.00- Kolacja i koncert zespołu Zakopower
Miejsce: statek A38
(1113 Budapeszt, most Petofiego, most po stronie Budy)

Dwaj burmistrzowie, przyjaciele Polaków

A III. kerületi Bús Balázs és a X. kerületi Verbai Lajos polgármesterek személyes és hivatalos kötődéseikről számolnak be a lengyel-magyar viszonylatban. Ugyanakkor mindketten beszélnek kerületük multjáról, és a jelenlegi magyar-lengyel terveikről.

Obydwaj są dziś w sile wieku, a więc tacy, co urodzili się grubo po II wojnie światowej, a także po 56 roku, czyli po dwóch przełomowych wydarzeniach historycznych XX wieku, które w dużej mierze nie tylko zadecydowały o dalszych losach Węgier i Polski, ale były także momentami dziejowymi wpływającymi na kształt wzajemnych stosunków tych krajów, na rozwój przyjaźni żyjących tam obydwu narodów. Żaden z tych panów, z racji swoich lat nie mógł zatem posiadać osobistych doświadczeń ani w zakresie węgierskiej pomocy narodowi polskiemu w trakcie wojny, ani w odniesieniu do polskiej solidarności z narodem węgierskim podczas powstania. Jakie mogły być w tej sytuacji motywy ich przyjaznej postawy w odniesieniu do naszego narodu?! Szukanie odpowiedzi na to pytanie było o tyle istotne, że obydwu ich – ludzi o odmiennych barwach politycznych – poprosiłem o rozmowę na ten sam temat: ich kontaktów z Polonią, Polską, z polskością.

Balázs Bús -

burmistrz III dzielnicy Budapesztu

To w tej części miasta – o podwójnym imieniu: Óbuda i Békásmegyer – po raz pierwszy na świecie, teren publiczny, plac-park otrzymał nazwę Katyńskich Męczenników (Katyni Vértanúk Parkja). Nastąpiło to w roku ubiegłym. W roku bieżącym z kolei, w tej właśnie dzielnicy odbędą się w marcu centralne uroczystości IV Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

Burmistrz Bús, jeszcze jako młodzieniec, pojechał - w 1984 roku - z pielgrzymką do Częstochowy oraz Warszawy. Było to w czasie stanu wojennego, wprowadzonego w Polsce przez reżym Jaruzelskiego. „Niezapomniane wrażenie zrobiła na mnie – wyraził się – niezłomna walka polskiego narodu z dyktaturą i przemocą. W Warszawie widziałem procesję, tłumy ludzi, którzy po wyjściu z kościoła św. Anny, znajdującego się w centrum miasta, przy ulicy Krakowskie Przedmieście przeszli razem, spokojnie i godnie, z pieśniami religijnymi na ustach, na nieodległy, obstawiony

przez uzbrojoną milicję oraz oddziały ZOMO plac Zwycięstwa i tam ułożyli olbrzymi krzyż z kwiatów. Każdej nocy tego rodzaju krzyże usuwane były przez podległe władzy służby porządkowe, ale też każdego następnego dnia nowe tłumy mieszkańców układały kwietne krzyże ponownie. Takie były początki mojego rozbudzania się politycznego. Jakkolwiek rozmaite wiadomości przekazywał mi również ojciec, który jako pierwszy opowiadał mi o Katyniu.”

„Bywałem i bywam zagranicą, w różnych krajach. Będąc tam, jedynie w dwóch miejscach nie odczuwam tęsknoty za rodzinną ziemią: w Siedmiogrodzie oraz... w Polsce. Nie jest to jednak dziwne, wszak jakże wiele łączyło nas przez całe wieki. I mogliśmy liczyć na siebie wzajemnie. Poza tym co rusz napotykałyśmy na Węgrzech na polskie pamiątki. Na przykład nasza Stara Buda (Óbuda), której średniowieczne centrum znajdowało się w okolicach dzisiejszego mostu Árpáda stało się miastem królowych od czasu ofiarowania jej przez Karola Roberta Andegawena swojej królewskiej połowicy: Elżbiecie z rodu Piastów Łokietkówny. Dlatego w herbie Starej Budy znajduje się polski orzeł piastowski obok herbu Andegawenów, a królowa ta założyła zresztą, w tym swoim mieście, klasztor sióstr Kларыsek.”

„Co jeszcze łączy mnie z polskością – również fakt istnienia od 1996 roku partnerskich kontaktów z dzielnicą Warszawy o nazwie Bemowo. Owe kontakty, które na Węgrzech nazywamy nawet nie partnerskimi, a jeszcze serdeczniej – braterskimi (testvérvárosi)

zostały nawiązane jeszcze za czasów mojego poprzednika, Istvána Tarlósa. Ja związki te po prostu kontynuuję. Samorząd Starej Budy posiada lotnisko nad Balatonem. Zapraszamy tam dzieci z Warszawy, z Bemowa, natomiast nasze dzieci mają możliwość spędzania części lata z kolei w Polsce. Dzień 15 marca obchodzimy częstokroć razem z Bemowem u nich, z tą tylko różnicą, że to co dla nas jest świętem narodowym, dla nich dniem związanym z urodzinami generała, a więc z 14 marcem.”

„W ubiegłym roku tutaj, na placu Fő, tuż obok budynku naszego Samorządu dokonaliśmy – wspólnie zresztą z Panem oraz z mieszkającym w Niemczech polskim pisarzem Włodzimierzem Odojewskim – odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej pamięci Gracji Kerényi, węgierskiej poetki i tłumacza literatury polskiej na język węgierski, która połową swojej duszy należała do narodu polskiego.”

„Park Katyńskich Męczenników, usytuowany jest dogodnie – na zapleczu ulicy Lajosa, głównej drogi prowadzącej od śródmieścia na północ – będąc lekko oddzielony od niej ruinami żołnierskiego amfiteatru rzymskiego. Stoi na nim parę drzew, ale prawdziwe uporządkowanie go nastąpi w bieżącym roku. Stanie też na tym placu – zamienionym na prawdziwy, choć niewielki, park – rzeźba katyńska. Fundusze na uporządkowanie terenu zapewnia nasz Samorząd, natomiast koszty budowy pomnika pokryte zostaną mniej więcej po połowie przez Samorząd m.st. Budapeszt i przez władze polskie, reprezentowane przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.”

„Program IV Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, przygotowany na 23 marca bieżącego roku, opiewa na cały ów dzień, od rana do wieczora...,” o tym jednak Redakcja PW informuje na 11 stronie obecnego numeru pisma.

Lajos Verbai

- burmistrz X dzielnicy Budapesztu

W tej dzielnicy – o nazwie Kőbánya, czyli kamieniołom - silnym łącznikiem Polaków i Węgrów jest zbudowany tu w okresie międzywojennym Kościół Polski, który



Burmistrz Balázs Bús
(po prawej)

od 1991 roku funkcjonuje jako Polska Parafia Personalna. Ściany budynku kościelnego, usytuowanego na nasypisku i uszkodzonego podczas wojny pociągami artyleryjskim, od wielu lat pękają. Fundamenty kościoła już były wzmacniane, ale i obecnie wymagają dalszego, rzeczywiście trwałego uzupełnienia. Udział w finansowaniu prac naprawczych uważa za sprawę serca Samorząd Dzielnicowy Kőbányi. Motorem tych działań był wcześniej radny samorządowy półpolskiego pochodzenia – Rikárd Wygocki, natomiast po jego tragicznej śmierci motorem działań stał się obecny burmistrz.

„Osobiste wspomnienia, łączące mnie z Polakami, czy z Polską, pochodzą jeszcze z okresu dzieciństwa, kiedy podróżowałem po tym kraju z rodzicami – a przeżycia okresu dziecięcego są najbardziej istotne. Później, jak młody człowiek uczęszczałem tu, na Kőbányi, do gimnazjum im. św. Władysława, gdzie odbywała się także nauka języka polskiego. Węgrzy mają poza tym we krwi pamięć historycznych powiązań naszych dwóch narodów, podobnie układających się losów, bogactwa tego rodzaju wspólnych wspomnień dziejowych. I nie znam żadnych dwóch innych narodów na świecie, które tak silnie sprzęgłyby się ze sobą, jak nasze. Dlatego naturalne było też przyjęcie tutaj, w 1997 roku, na obóz letni, dużej grupy młodzieży z Polski, po katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła ów kraj owego roku.”

„Na Kőbányi żyła od ostatnich dziesięcioleci XIX wieku wielotysięczna kolonia polska, która przetrwała tu do końca II wojny światowej i dlatego tutaj właśnie stanął Polski Kościół. A Kőbánya – dziś jedna z dzielnic wielkiego Budapesztu, przedtem zaś osobna osada – ma to do

siebie, że jej ludność posiada zdolność ciągłej odnowy, podnoszenia się po niepowodzeniach. Najpierw istniały tu kamieniołomy i powstała cała sieć piwnic, kamienia starczyło jednak tylko do połowy dziewiętnastego stulecia. Ludzie musieli przestawić się na pracę innego rodzaju. Powstały zatem winnice, bo piwnice o dość niskiej i stałej temperaturze stały się dogodnym miejscem przechowywania win. Na przełomie XIX i XX wieku epidemia filoksery winnice te zniszczyła, podobnie jak spustoszyła winorośl całej Nieckiej Karpackiej, a właściwie nawet całej Europy. Kőbánya musiała znów zaczynać od nowa tworzenie podstaw swego bytu materialnego. W rezultacie powstał tu rynek trzody chlewnej, który stał się przed I wojną światową bodajże największym centrum handlowym i eksportowym tej zwierzyny oraz mięsa wieprzowego Europy. Aż sam cesarz Franciszek Józef odwiedził kiedyś to miejsce, pomimo silnego, choć w tym przypadku naturalnego, fetoru. Kres temu ośrodkowi handlowemu położyła I wojna światowa. Po jej zakończeniu handel trzodą nie odżył, natomiast rozpoczął się rozwój przemysłu. Powstawały fabryki, cegielnie, browary. W tym życiu gospodarczym, jego przemianach i w owych formach odnowy życia uczestniczyli także zdomowieni tu Polacy.”

„Dobre stosunki mamy z Ogólnokrajowym Samorządem Mniejszości Polskiej, z miejscowym, dzielnicowym Samorządem Mniejszości Polskiej, z tutejszymi organizacjami polskimi, no i łączy nas sprawa remontów Polskiego Kościoła. Odnowione zostały freski, ale pęknięcia ścian nadal istnieją. Na odbudowę, naprawy, przekazaliśmy 2,5 miliona forintów, ostatnio jeszcze dalsze 3,5 miliona. Przy użyciu żywicy syntetycznej nastąpiło wzmocnienie, utwardzenie podłoża, na którym stoi kościół. Proces osuwania został już przerwany, ale trzeba jeszcze połączyć poszczególne części fundamentów. W 2009 roku ukazała się książeczka przedstawiająca Polski Kościół i jego dzieje. Byliśmy jej sponsorem na sumę 350 tysięcy ft, a poza tym bierzemy udział w jej rozpowszechnianiu, przekazując ją bibliotece, a także i politykom.”

Wizyta Szefa Polskiej Dyplomacji w Budapeszcie

O d porannego spotkania z prezydentem Węgier László Solyomem rozpoczęła się jednodniowa wizyta ministra spraw zagranicznych RP Radosława Sikorskiego w Budapeszcie, który przybył na Węgry w dniu 11 stycznia na zaproszenie szefa MSZ RW Pétera Balazsa. Szef polskiej dyplomacji spotkał się w Budapeszcie także z premierem Gordonem Bajnaím oraz przewodniczącym partii Fidesz Viktorem Orbánem.

Polski minister złożył wieniec pod pomnikiem gen. Józefa Bema, gdzie spotkał się przez chwilę z przedstawicielami tutejszej Polonii, a także wręczył odznaki Bene Merito za zasługi w promowaniu wizerunku Polski za granicą prezesowi i wiceprezesowi Telewizji Duna. Głównymi tematami rozmów ministra Sikorskiego w Budapeszcie były: stosunki dwustronne, przygotowania obu państw do sprawowania prezydencji w Radzie UE w 2011 r. oraz zagadnienia związane z wcielaniem w życie Traktatu z Lizbony, w tym kształtowanie Europejskiej Służby Działania Zewnętrznych. Omówione zostały także kwestie rozwoju współpracy polsko-węgierskiej w strukturach regionalnych oraz możliwości współdziałania Polski i Węgier na rzecz sprawnej realizacji inicjatywy Partnerstwa Wschodniego.

Obecna wizyta Radosława Sikorskiego w Budapeszcie była pierwszą oficjalną od czasu objęcia przez niego funkcji szefa polskiej dyplomacji.

(b.)



Burmistrz Lajos Verbai (po lewej)

U węgierskich przyjaciół

Érdekes és részletes visszaemlékezés, hogyan élték az internált lengyel katonák Magyarországon (például a magyarcsanádi táborban) 1939-ben, és miként jutottak át Jugoszlavián, majd hogyan sikerült elhajózniuk Bejrutba, a francia protektorátus alatt szerveződő Lengyel Kárpáti Lövészezredbe.

Pod koniec 1939 roku zaczęto prowadzić rozmowy i tajną akcję – wyjazdy do Francji, do formującego się tam polskiego wojska. Przeważnie potrzebni byli lotnicy, czołgiści, kierowcy. Należało zgłosić chęć wyjazdu. Młodzi wiekiem i stopniem zgłaszali się natychmiast, ale ze strony starszych oficerów, wiekiem i stopniem, była pewna opozycja.

Zgłosiłem się bez wahania.

W grudniu 1939 roku zostałem skierowany wraz z dwoma oficerami do obozu żołnierskiego Magyarcsanad nad granicą węgiersko-rumuńską w okręgu Szeged. Mielśmy tam prowadzić akcję rekrutacji do Francji, do wojska polskiego tworzonego przez generała Władysława Sikorskiego. Ja i drugi podporucznik rezerwy ze Lwowa oraz starszy wiekiem kapitan Rzepka z Przemyśla, jako polski komendant obozu. Miejscowość ta była dużą wsią o mieszanej ludności, węgierskiej, serbskiej i rumuńskiej. Most graniczny na rzece Maros był zerwany. W obozie internowanych było kilkudziesięciu naszych żołnierzy, kierowcy i pomocnicy oraz około 25 samochodów, ciężarowych i osobowych. Wokół druty kolczaste, wartownicy nie wyglądało to zachęcająco. Duży parterowy budynek to koszary dla Polaków i Węgrów, kancelaria komendy obozu internowanych i straży granicznej, kuchnia. W drugim budynku jedno piętrowym, było mieszkanie zastępcy naczelnika wsi i małe 2 osobowe pokoiki – dla komendanta naszego obozu – oficera rezerwy i jeden pokój dla nas.

Powoli ułożyły się dobre stosunki. Prowadziłem żołnierzy często na „marszo-spacery”, zwartym oddziałem przez wieś. W niedzielę razem do kościoła. Przychodziłem często do nich na pogawędki na różne tematy. Rozpoczęliśmy rozmowy na temat wyjazdu do Francji, do naszego wojska. Po zgłoszeniu się ochotnika, jechało się z przepustką do Budapesztu do naszego attachatu na Losonci utca, gdzie załatwiano się formalności i pieniądze na cywilne ubranie. Żołnierz w wyznaczonym przez Budapeszt dniu szedł do zaprzyjaźnionych i pomagających nam Węgrów, przebierał się, dostawał bilet kolejowy – kupiony dla ostrożności przez Węgrów, którzy odprowadzali go do pociągu. Tak wyprowadziliśmy pojedynczo kilkunastu ochotników. A „groźne warty”, ażeby taki żołnierz nie przechodził przez bramę, gdzie siedział podoficer, podnosiły mu kolczaste druty w ogrodzeniu obozu. Ochotnik jechał „na kontakt” do Budapesztu a tam już załatwiano dalszą drogę.

W tym samym czasie polskie przedstawicielstwo zleciło nam przetransportowanie do Budapesztu wszystkich stojących w obozie samochodów. Chodziło o ich odsprzedaż Węgrom w celu pozyskania fun-



1946 - W drodze do Anglii - ojciec pierwszy od lewej

duży potrzebnych dla dalszej akcji rekrutacyjnej. Postanowiliśmy to wykorzystać jako okazję do wysłania następnych ochotników do Francji. Znalazło się 14 chętnych i po załatwieniu niezbędnych formalności, w dniu wyjazdu kolumny samochodów, które odprowadzał z ochroną nasz komendant węgierski, przebrali się w ubrania cywilne, i... do bagażników. Stoimy i czekamy w podnieceniu czy się uda. Podchodzi do nas komendant straży granicznej – a w tym momencie wylazi z bagażnika jeden z „turystów” – nie wytrzymał z wrażenia – żółdek. Serca nam załomotały. Zagadujemy ogranicznika, widzimy jego półuśmiech, ale żadnej reakcji. Konwój rusza i sądzimy, że teraz Węgier zawiadomi żandarmów na trasie i przegramy. Nic takiego się nie stało. Nasz komendant wrócił w nocy, a rano melduje, że brak 14 Polaków. Organizujemy dla Węgrów przyjęcie-koniak, sardynki, salami. Pytamy porucznika – „widziałeś?” – „tak widziałem” – „no to czemu nie zareagowałeś?” A on na to – „ja pilnuję nie was, ja pilnuję granicy. Was pilnuje on” – wskazał na naszego komendanta.

Naszego kapitana wzywa dowódca korpusu do Szegedu. Kapitan Wawrzyniec Rzepka bierze mnie w roli tłumacza. Melduję nas po niemiecku, a na to pułkownik węgierski – „proszę mówić po polsku. Byłem oficerem łącznikowym przy Legionach Piłsudskiego (ze strony austriackiej w czasie I wojny światowej). Panowie, ja rozumiem, że Waszym obowiązkiem jest uciekać, aby bić się dalej, ale zrozumcie, że musimy liczyć się z Niemcami. A oni wszędzie mają oczy i uszy. Wysyłajcie najwyżej po dwóch.” Poczęstował nas kawą, a my obiecując poprawę pożegnaliśmy się serdecznie, tym bardziej, że pozostało tylko 19 młodych żołnierzy, którzy nie wyrażali zgody na wyjazd do Francji. Węgierki były łase na Polaków i to był chyba powód ich odmowy. Zawiozłem ich oświadczenia do Budapesztu i zameldowałem się majorowi Młotkowi (z RKU Drohobycz), że już nie mam celu dalszego pozostawania w obozie i proszę o skierowanie do wojska do Francji.

Wyznaczono mi datę stawienia się w Budapeszcie do wyjazdu. W oznaczonym czasie, po serdecznym pożegnaniu z kapitanem Rzepką, który zostawał na Węgrzech i który później stał się moją „skrzynką kontaktową” z rodziną w kraju. W czasie pobytu na Węgrzech pisałem listy do żony, do rodziców i miałem od nich wiadomości. Pomimo, że przesyłane informacje były ze względu na cenzurę okupacyjną odpowiednio „preparowane”, było dla nas jednak niezwykle ważne, że mamy z sobą kontakt, że wszyscy żyją.

Opuściłem obóz.

Zebrało się nas w Budapeszcie około 30 oficerów. Umieszczono nas na peryferiach miasta w dużym pomieszczeniu, koczowaliśmy tam na rozłożonych na podłodze siennikach w oczekiwaniu na przerzut. Skierowano nas do obozu cywilnego w pobliże granicy z Jugosławią.

Granicę stanowiła tam rzeka Drawa, dość duża i bystra. Rozmieszczono nas na kwaterach w nadbrzeżnej wiosce, czekaliśmy na odpowiednią do przejścia ciemną noc. Nie wolno było brać ze sobą



W końcu wojny - Włochy maj 1945 rok,

żadnych bagaży, ani dokumentów. Nie wykonałem w pełni tego polecenia i ukryłem w bucie książeczkę stanu służby oficerskiej. Przdało mi się to później przy weryfikacji. Mieliśmy jechać przez Jugosławię rzekomo szukając pracy, z wizami włoską i francuską – wystawionymi ze zmienionymi datami urodzenia, wszyscy byliśmy dużo starsi. Komendantem grupy „robotników” był major Jasiński, późniejszy dowódca 1-szej kompanii Legii Oficerskiej na Bliskim Wschodzie.

Nadeszła odpowiednio ciemna i deszczowa noc.

W drodze do polskiego wojska

Opuszczaliśmy gościnną ziemię węgierską. Zachowując się bezszmerowo, naśladując we wszystkim przewodnika, który stawał, klękał lub nawet padał plackiem na błotnisty grunt nadbrzeża Drawy.

Słysząc kroki straży – leżymy w błocie, gdzieś dalej strzały. Były wypadki zastrzelenia przechodzących. Dochodzimy do brzegu i po czterech wchodzimy do czegoś, co nazywano łódką a przypominało raczej płaską nieckę do wyrabiania chleba. Nie wolno było na tej „łodzi” poruszać się, bo to było bardzo wywrotne urządzenie. Trochę z duszą na ramieniu dobiliśmy do przeciwnego brzegu, gdzie jugosłowiański strażnik podawał nam rękę, pomagając w wydostaniu się z błota i liczył nas po serbsku. Miał pewno płacone „od łebka”.

Zabłoceni od stop do głów poprowadzeni zostaliśmy na wartownię, a później dalej na stację kolejową. Dalej pojechaliśmy do Zagrzebia, gdzie czekał na nas pracownik konsulatu. Polecił nam iść za nim w grupkach 2-3 osobowych i nie rozmawiać po polsku, bo wszędzie kręca się agenci niemieccy. Zauważyliśmy takiego podejrzanego typu, który szedł za nami. Umieszczono nas w dużej sali „Sokoła” (podobnego do polskiego towarzystwa gimnastycznego). Była tam już spora grupa przybyłych przed nami z Węgier.

Nasza miała następnego dnia jechać dalej do Francji, ale prowadzący naszą grupę mjr Jasiński z uwagi na nasze zmęczenie przeprawą, uzgodnił przesunięcie terminu o jeden dzień. I jak to wiele

zależało od takich pozornie nie istotnych decyzji. Nasi poprzednicy odjechali i okazało się, że była to ostanía grupa, która mogła przejechać przez Włochy. Włosi zamknęli granicę.

Po przespaniu się na podłodze na słomie i po doprowadzeniu się do jako takiego porządku zwiedziliśmy Zagrzeb z pięknymi zabytkami i ruszyliśmy dalej w drogę do Belgradu.

Byliśmy tam około tygodnia ulokowani w podrzędnym hoteliku. Zwiedziliśmy stolicę królestwa S.H.S. (Serbia, Chorwacja, Słowenia) czyli po prostu Jugosławię.

Dalej ruszyliśmy na południe piękną trasą kolejową, przez liczne tunele i wysokie góry, przez Skopje do Salonik a stamtąd dalej do Aten. Tu znów tygodniowa przerwa – oczekiwanie na statek. Zwiedzamy to piękne starożytne miasto, katargo wiele starożytnych budowli z Akroplem w gruzach. Stadion I-ej Olimpiady, Pałac Królewski z warty greckich Ewzenów – warty honorowej w spódnickach i oryginalnych butach. Spotykamy się znów z bardzo życzliwym dla nas stosunkiem ludności. Wstąpiliśmy kiedyś do winiarni zamawiając ze skromnych diet wino „imioka imiglikos”. Po wypiciu kelner przynosi drugą butelkę. Pokazujemy na migi, że nie zamawialiśmy, a on wskazuje na siedzących dalej czterech Greków, którzy wstają i pozdrawiając nas, machają rękami i wołają „Žysi Polonia!”.

Odpowiedzieliśmy – „Žysi Hellada!”.

Zjawił się wreszcie transoceaniczny, luksusowy „pasażer”, rumuński – „Transylwania”.

Doskonałe warunki, świetna kuchnia, wygodne kajuty. Jest koniec maja 1940 roku- wypływamy z portu w Pireusie. Podróżni to podobnie jak my byli internowani w Rumunii żołnierze i sporo Żydów udających się do Palestyny, Pogoda piękna, czasami trochę mocniej huśtało Morze Śródziemne. Krótki postój w Jaffie – wysiadają pasażerowie do Palestyny i 29-go maja 1940 roku dopływamy do portu w Bejrucie. Tu wysiadamy my, tu formują się oddziały Brygady Strzelców Karpackich pod protektorem Francji.

ppor. Skórski

W Romhány, w 300-rocznicę bitwy

Január 22-én és 23-án emlékezett a helyi önkormányzat koncerttel, konferenciával és egyéb gazdag programmal, lengyel és svéd vendégek részvételével az 1710. január 22-én lezajlott romhányi csatáról.

W pobliżu tej miejscowości stoczona została 22 stycznia 1710 roku ostatnia znacząca bitwa pomiędzy powstańczymi wojskami kuruców Franciszka II Rakoczego, wspomaganiymi przez około pięciuset żołnierzy liczące oddziały szwedzkie oraz przez trzytysięczne oddziały polskie pod wodzą wojewody kijowskiego generała Michała Potockiego, a austriacką armią cesarza, dowodzoną przez generała Sickingena. Rozmach tej bitwy, początkowo, zwycięskiej – w zasadniczej mierze dzięki męstwu i sile polskiej konnicy – uległ zahamowaniu, przewagę uzyskali Austriacy i walki zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym.

Na pamiątkę trzechsetnej rocznicy tej bitwy władze Samorządu miejscowości Romhány zorganizowały na dni 22 i 23 stycznia bieżącego roku dwudniowe uroczystości, a zaproszeni zostali na nie przedstawiciele ambasad Polski i Szwecji, delegacja z polskiego miasta Łutomierska - będącego gminą partnerską Romhány, przedstawiciele węgierskiej Polonii – z przewodniczącą Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej Haliną Csúcs na czele, a został też zapro-



szony konsul honorowy RW w Łodzi – Tadeusz Kaczor.

Bogaty był program obchodów: msza św.; złożenie wieńców pod pomnikiem Turul, upamiętniającym powstanie i bitwę; uroczysty koncert, w ramach którego konsul Tadeusz Kaczor otrzymał tytuł honorowego obywatela Romhány. Laudację na cześć tej osoby - wielce zasłużonej dla rozwoju kontaktów polsko-węgierskich i rozwoju także miejscowości Romhány- wygłosiła przewodnicząca OSMP Halina Csúcs.

Drugiego dnia odbyła się konferencja naukowa na temat powstania Franciszka II Rakoczego, z udziałem ośmiu historyków i innych znawców tematu. Podkreślić tu trzeba uczestnictwo tak znanej specjalistki przedstawianego okresu, jakim była tam historyk prof. dr Ágnes R. Várkonyi. Referat na temat wielostronnej i długotrwałej polskiej pomocy powstaniu wygłosił dyrektor Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii – dr Konrad Sutarski.

Uroczystości obydwu dni odbyły się przy wielkim udziale i zainteresowaniu licznie zgromadzonej miejscowej publiczności.

Opr. na podstawie materiałów B.B.



Konsul honorowy RW Tadeusz Kaczor (w środku)

Turule, Węgrzy

Kritika Krzysztof Varga Lengyelországban élő, fél magyar fél lengyel szerző „Turulpörkölt” című könyvéről, amelyet részrehajlóan, mi több, a magyarságot és a magyar kultúrát méltatlanul lekicsinyöló írásnak tart.

Jesienią ubiegłego roku pewien mój przyjaciel - Polak zwrócił mi uwagę na książkę Krzysztofa Vargi pt. „Gulasz z turula”, która w krótkim czasie ukazała się również języku węgierskim (wyd. Europa, Budapeszt, 2009).

Czytelnik węgierski jest oburzony, ponieważ bez przerwy i bez ponoszenia jakichkolwiek konsekwencji szkalowana jest jego ojczyzna. Każdy, ktokolwiek ma taką chęć, może ją szkalować. Bezkarne. Autor książki (urodzony i żyjący w Polsce, pół-Polak pół-Węgier) również. Uważam, że mam prawo na to zareagować.

W książce autor wyraźnie potępia prasę bulwarową, ale swoją książkę i on napisał na takim samym, bulwarowym poziomie. Sprytnie manipulowaną stertę rzeczywistości i fikcji prezentuje polskim i węgierskim czytelnikom w sposób, jak mu się żywnie podoba.

Książka jest o Węgrach, dla Polaków. Nie jest ona jednak dowcipną karykaturą, a raczej nikogo i niczego nie oszczędzającym szyderstwem. Zniesławia to co węgierskie, jest lekceważąca, cyniczna, nienawistna, godzi w honor, historię, świadomość i kulturę narodu. Autor tym się jeszcze upaja. Jest to w rezultacie ładnie opakowane piśmidło, w profesjonalny sposób zredagowane od strony treści oraz formy i sprytnie manipulujące czytelnikiem. Czytający ma tak patrzeć na Węgrów, jak na przegranych uczestników wydarzeń historycznych, na konto których nie można zapisać niczego pozytywnego. Już sam tytuł jest pejoratywny: Gulasz z turula. Podobnie wyglądają tytuły poszczególnych rozdziałów.

Taką kłamliwą, wrogą propagandę przeciwko Węgrom prowadziła w latach 1914-1920 idąca ramię w ramię z Rumunami para Masaryk-Benes, a także „węgierska” emigracja po stłumieniu komunistycznej rewolucji 1919 roku, zaś podczas II wojny światowej były premier Mihály Károlyi (1918-1919) i związana z nim emigracyjna grupa londyńska, proponując swą współpracę nawet Stalinowi. Owi wrogowie narodu, wybierając za cel ataku odizolowane i części

rzeczywistości okresu międzywojennego, czynili je narzędziem zniesławiania wszystkiego co węgierskie, tematem pośmiewiska, dążąc do odebrania Węgrom wszelkiej wiarygodności. Kontynuatorem tego jest Krzysztof Varga.

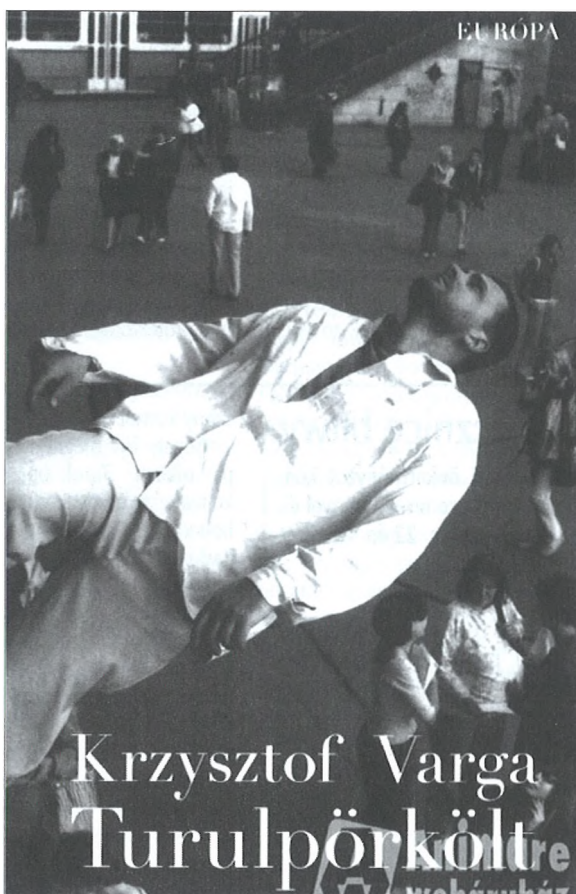
Uzupełnieniem jest - obraźliwe również dla Polaków - samowolne przeinaczanie faktów. Historyczne związki węgiersko-polskie (które bądź co bądź liczą już około 1000 lat) są dlań tylko oklepami frazesami. W książce, mającej charakter niejako popularnonaukowy, przeznaczonej do wydania i poza Polską, zawarte są

tego admirała bez morza, tylko na białym koniu, kraju, w którym poza tym panował tylko nacjonalizm, rasizm i temu podobne.

Spójrzmy jeszcze na inne stwierdzenia tej książki, gdyż - jak mówią Węgrzy - diabeł kryje się w szczegółach. Zaczniemy od węgierskiej kultury. Dla autora kultura ta też nie istnieje. Jeśli świat mógł ją jakoś zauważyć, to poprzez pewną piosenkę międzywojennego kompozytora szlagierów - Rezső Sersa, a nie dzięki genialnej muzyce Franciszka Liszta. Takie odwracanie wartości jedynie potęguje oburzenie Węgrów. Z tego co autor pisze

wynika, że książka nie jest wynikiem doświadczeń wędrowca-samotnika, ani też rezultatem jednorazowej podróży po kraju. Osobami towarzyszącymi autorowi podczas zwiedzania miasta byli niejacy Lajos i Gáspár, Kim są oni? Jakie informacje przekazywali, jakich udzielali rad? Słowami palającymi nienawiścią wyraża się autor o historycznych wydarzeniach, o miejscach pamięci, przedstawiając Węgry, z jego narodem, przeszłością, kulturą, jako niesympatyczny kraj błędnych idei. W ten sposób nastawia czytelnika przeciwko wszystkiemu co węgierskie. Czyżby w takich zamiarach napisał tę książkę, jako że ona takiemu zamiarowi (takiej prekoncepcji) doskonale odpowiada?! Swoisty jej „urok” polega na tym, że autor wydał ją w roku jubileuszowym, 2009. Akurat 70 lat wcześniej rząd węgierski i przywódcy państwa, przeciwstawiając się nazis-

tomskim Niemcom, przyjęli około stutysięczną rzeszę polskich żołnierzy oraz uchodźców cywilnych. Książka trafiła zatem na rynek dokładnie wtedy, kiedy obydwa kraje obchodziły rocznicę owych ważnych polsko-węgierskich wydarzeń losowych, których rangę podkreślały jeszcze konferencje naukowe i publikowane dokumenty.



wybrane negatywne przykłady z historii Węgier od X wieku poczynawszy, a nie ma ani słowa na temat węgiersko-polskich powiązań, uznanych przez autora za nieznaczące. Dla niego nie istnieją wspólni polsko-węgierscy królowie, nie istnieje Józef Bem, ani też węgierskie działania niosące pomoc rzeszom uchodźców polskich podczas II wojny światowej. Dlatego też zapewne irytować go mogą węgierskie nazwy wielu ulic i tablic Warszawy. Ze zwycięstw zaistniało według niego jedynie podarowane Horthyemu przez antantę zwycięstwo nad komunistyczną rewolucją w 1919 roku, w kraju

Autor wdzięczny jest historii za to, że w bitwie pod Augsburgiem (w 955 roku) „wreszcie” pobito Węgrów, którzy w X wieku niepokoiili Europę. Według niego Węgrzy dlatego pozostali tu, w Niece Karpackiej, ponieważ „nie byli już w stanie dalej rozjeżdżać swoimi końmi Europy”. A w innym miejscu dodaje, że „bycie Węgrem jest przekleństwem” oraz że „samobójstwo jest największym sukcesem eksportowym węgierskiej kultury”. Skansen w Ópusztaszer, symbolizujący czasy przybycia Węgrów do Niecki Karpackiej to dla niego narodowy Disneyland. Cynicznie wyśmiewa szczegóły, czy to chodzi o ubiór, historie wojen, czy też eksponaty wystawowe. A czym naraził mu się turul i co on jest winien? Przecież każdy naród posiada legendy o swoim pochodzeniu (posiada go też kraj, gdzie mieszka autor), posiada mitologię i totemiczne zwierzęta

czy ptaki. Takim dla nas, Węgrów, jest turul – orzeł środkowoeuropejski. Obecne w kosmopolitycznej części węgierskiej polityki wewnętrznej media prowadzą kampanię przeciwko turulowi i fładze pierwszego, panującego w Niece Karpackiej rodu Arpadów, bezapelacyjnie dołączając do niej nacjonalizm i rasizm. Takiej pożywki widocznie nie mogło zabraknąć w tej bulwarowej książce.

Węgierskiego czytelnika pragnę poinformować, że gdyby autor w Polsce podobnie wyszydzał polską historię, biorąc za przykład Biskupin, Muzeum Powstania Warszawskiego, czy Muzeum Historii Polski (które zresztą mogą być dla autora tak samo obce i niesympatyczne, jak Węgry i ich historia), bądź gdyby poddawał w wątpliwość zasadność istnienia Instytutu Pamięci Narodowej w taki sposób i takimi metodami, jak czyni to w stosunku do nas,

spotkałby się z surowością ustawodawstwa prawnego. Autor napewno wie o tym, toteż tego rodzaju szyderczych wycieczek nie odważa się robić.

Na zakończenie tej smutnej, bo oburzającej recenzji muszę dodać: o ile „przekleństwem jest bycie Węgrem”, o tyle omawiana tu książka jest dla nas, pod każdym względem – wyrażając się w najłagodniejszy sposób – bezgranicznym pechem.

E. László Varga

- historyk, badacz stosunków polsko-węgierskich, który na szczęście nie jest krewnym autora, nosi tylko to samo nazwisko.

Przekład: ER

Z Chopinem z Pecs

Europa (egyik) Kulturális Fővárosa idén Pécs, ebből az alkalomból a testvérváros Krakkó is eljön, és Liszt Ferenc zenéje mellé hozza Frederyk Chopin muzikáját, annál is inkább, mert 2010 a lengyel zeneszerző születésének 200-ik évfordulója.

Kiedy w 2004 r. decyzją ministrów ds. kultury Unii Europejskiej przyznany został Pecsowi tytuł Kulturowej Stolicy Europy na rok 2010, władze i mieszkańcy Krakowa miały powody do satysfakcji, łączą bowiem oba miasta od 1987 r. umowy partnerskie – najpierw regionalne, a od 1998 także na szczeblu miast. Były i inne, nie mniej ważne powody, wykraczające poza tradycyjną przyjaźń łączącą Polaków z Węgrami, historyczne związki i uwarunkowania.

Przez cały rok trwać będą w Pecu uroczystości związane z tegoroczną stołecznością kulturalną miasta. Władze miejscowe przygotowały w tym względzie bogaty program, merytorycznie bardzo zróżnicowany i atrakcyjny.

Będzie ten rok także czasem atrakcyjnych prezentacji kulturalnych, gospodarczych turystycznych, miast partnerskich, w tym Krakowa.

W dniach 9-10 stycznia odbyły się tam uroczystości inaugurujące festiwal europejskiej stołeczności miasta, które Pecs dzieli z Essen i Stambułem. Po raz pierwszy tytuł ten przyznany został w 1985 r. i przypadł na Ateny. Kraków był europejskim miastem kultury 2000 r.

W Pecu centralna uroczystość o charakterze plenerowym odbyła się 10 stycznia na malowniczym Placu Széchényi-

ego, w centrum starego miasta, z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych i miejskich.

Następnego dnia, 12 stycznia przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa – Stanisław Dziedzic, Dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego, reprezentujący Prezydenta Miasta Krakowa oraz Jadwiga Gutowska Żyra, kierownik referatu Współpracy i Wymiany Kulturalnej w Wydziale Kultury przyjęli zostali przez wiceburmistrz Pecu, Martę Kunszt. Podczas spotkania w ratuszu, w którym uczestniczyli także Dyrektor Instytutu Polskiego w Budapeszcie Arkadiusz Bernas, zastępca dyrektora tegoż Instytutu Katarzyna Sitko oraz przewodnicząca Samorządu Polskiego w Pecu – Maria Zemplényi, omówione zostały zasady współpracy między dwoma miastami w zakresie Kultury, głównie w odniesieniu do tegorocznych prezentacji związanych ze stołecznością kulturalną Pecu. Złożą się na nie projekty Miasta Krakowa oraz zgłoszone przez fundację

Centrum Węgierskie z Krakowa. Obok programów rozproszonych, Miasto Kraków wspierane organizacyjnie przez władze Pecu, zorganizuje – wzorem kilku innych miast partnerskich – Dzień Krakowski, podczas którego zblokowane będą imprezy kulturalne (wystawy, występy teatru KTO w ramach Międzynarodowego Festiwalu Cyrków i Teatrów Ulicznych) oraz koncert Chopinowski i spektakl Baletu Dworskiego „Cracovia Danza” – „Taneczny świat Chopina”.

Obie strony uznały, iż kontakty partnerskie Krakowa i Pecu należy rozwijać i przywrócić im charakter systematyczny. W bieżącym roku, w związku z obchodzonym właśnie Rokiem Chopinowskim, prezentacje krakowskie w miastach partnerskich poza granicami Polski jako motyw przewodni miały być muzykę Chopina. W Pecu takie koncerty muszą być wzbogacone o utwory skomponowane przez największego bodaj kompozytora węgierskiego – Ferencę Lisztę, serdecznego przyjaciela Chopina i wielkiego przyjaciela Polaków, autora pierwszego obszernego eseju biograficznego o genialnym polskim kompozytorze. To o nich obu, niezrównanych pianistach i

kompozytorach, Honoriusz Balzak napisał wręcz: „Nie ocenisz Lisztę dopóki nie usłyszysz Chopina. Węgier to demon, Polak to anioł”. Te słowa o temperamencie twórczym, o obszarach poszukiwań piękna, emocji i skali przeżyć, odsłaniają artystyczne oblicze obu przyjaciół. Więc Chopin i Liszt łącznie. W Pecu.

Stanisław Dziedzic
Kraków



Nasza grupa w Szentendre

Az Országos Lengyel Iskola szentendre-i részlege különösen büszke a színjátzó körre, amely már számos előadást megvalósított.

Dzień dobry, cześć i czołem. Pytacie – skąd się wzięliśmy? Jesteśmy wesołymi uczniami Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej, Oddziału w Szentendre.

Tak naprawdę, chyba wszyscy nas już znają – to my jesteśmy szkolną trupą teatralną.

Podbiliśmy Wasze serca takimi przedstawieniami jak: „Złota Rybka”, „Czerwony Kapturek”, czy „Kopciuszek”. Największym sukcesem była „Złota Rybka”, która zdobyła sobie uznanie nawet bardzo ważnych osób z kraju i zagranicy. Pomyśleliśmy, że ułatwimy sobie prezentację naszej grupy używając imion postaci z tej właśnie bajki.

Zacniemy od Złotej Rybki.

Złota Rybka (Janka Chrzanowska) nie tylko potrafi pływać i ruszać płetwami, ale również świetnie włada szpadą, – od paru lat uprawia szermierkę. W wolnych chwilach, gdy nie przekłuwają przeciwnika, gra na oboju.

Starsza siostra Janki, nasza zdecydowana kierowniczka produkcji, Julia Chrzanowska, poświęca wolny czas, oczywiście oprócz nauki języka polskiego, na naukę tańców towarzyskich. A wiecie z kim ona tańczy w parze?! – oczywiście z rybakim Mateuszem.

Rybak Mateusz (Mateusz Mészáros) łowi, ale nie rybki – tylko co ładniejsze przedstawicielki płci pięknej. W końcu jest gwiazdorem nie tylko w naszej szkole. To konkurs recytatorski, to olimpiada matematyczna, to znów egzamin z gitary – może jeszcze coś się zmieści? Ostatnio jego akasmitne oczy patrzyły na nas z poczytnej gazety „Nők lapja”.

Bystrym wzrokiem przypatruje się temu wszystkiemu chichotliwa Mewa Śmieszka (Julia Csapó), której nie opuszcza dobry humor i razem z Balbinichą próbują zrobić szpagat baletowy – nogi

ciągną i ciągną, rozciągnąć nie mogą!

Balbinicha (Agata Mészáros) nie tylko nie jest leniwa, lecz próbuje nawet oduczyć tej brzydkiej cechy swój harcerski zastęp.



„Mumus”, jak ją nazywa grupa młodsz, dobrze włada kredą i gąbką, żeby nas trochę skusić do nauki języka polskiego w piątki wieczorem. „Mumus” wytrwale uczy nas polskiego i miejmy nadzieję, że jeszcze długo się jej nie znudzimy.

Ostatnio przerabialiśmy odmianę rzeczowników, którą nazywamy wrednymi przypadkami. Oto wierszyk, który dostaliśmy jako dyktando i który ma być naszym ulubionym, a zaczyna się od słów: „Wpiszcie poprawne formy rzeczownika pszczoła. Życzymy dużo szczęścia i mało błędów!”

Nasz agent specjalny (Krzysztof Halper) zgolił wąsy i podszywa się pod ucznia 8 klasy szkoły podstawowej. Dla większej ochrony naszej

grupy, jak na agenta przystało, oprócz języka polskiego, robi bardzo duże postępy w nauce języka niemieckiego. Słuchy donoszą, że będzie następnym Bond'em.

Nad dobrym samopoczuciem czuwa nasz pogodna psychoterapeutka (Anna Chrzanowska), która wszystkich cierpliwie wysłuchuje i z niesamowitym taktem oraz delikatnością potrafi doradzić w każdej sprawie. Dziękujemy, Aniu!

A na koniec przedstawimy naszą nauczycielkę-narratora (Alina Papiewska-Csapó), która nie chce czytać swojego tekstu i jest bardzo uparta, choć czyni to podobno w naszym interesie. Nasza

O i o żabie

*Fruwa bzycząc złota,
Żaba patrzy na nią z błota.
Widząc w szybkim locie,
Nie chce dłużej siedzieć w błocie,
Więc ku zwinnej woła:
„Nie zostawiaj mnie na dole!
Z taką, jak ty, miła,
Chętnie nektar bym wypija!”
Ale już nie widać,
Słychać tylko głos wesoły:
„Nie masz skrzydeł – w tym sęk cały!
Cóż, niebiosa ci nie dały”.
Odtąd nasza smutna żaba
Siedzi w stawie, nic nie gada.*

Pozdrawiamy – Janka, Julia, Julia, Ania, Agata, Krzysio, Mateusz i „Mumus”.

Matka Boża z gromnicą

Az ünnep eredete Jézus körülmetélése a jeruzsálemi Szentélyben – eredetileg Mária megtisztulásának ünnepe volt – hiszen a mózesi vallás szerint a két dolog összefüggött.

Czterdziestego dnia po Bożym Narodzeniu Kościół obchodzi święto Ofiarowania Pańskiego, zwane dawniej świętem Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, a w tradycji polskiej świętem Matki Bożej Gromnicznej. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej było ważnym wydarzeniem w życiu Świętej Rodziny. Św. Łukasz tak je opisuje: „Gdy zaś nadszedł dzień poddania ich, zgodnie z Prawem Mojżeszowym, oczyszczeniu, zanieśli Go do Jerozolimy, aby był ofiarowany Panu, według tego, co jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierwotne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć ofiarę zgodnie z tym, co jest powiedziane w Prawie Pańskim: parę synogarlic lub dwa gołąbki” (Łk 2,22-24). Według Prawa Mojżeszowego każda kobieta przez czterdzieści dni po urodzeniu chłopca, a przez osiemdziesiąt dni po urodzeniu dziewczynki pozostawała nieczysta. Nie wolno jej było dotykać niczego świętego ani wchodzić do świątyni. Po upływie tego czasu matka musiała przynieść do świątyni jednorocznego baranka. „Jeśli zaś ona jest zbyt uboga, aby przynieść baranka, to przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, jednego na ofiarę całopalną i jednego na ofiarę przebłągalną za nią i będzie oczyszczona” (Kpł 12,8).

Pamiętkę tego dnia, w którym w jerozolimskiej świątyni starzec Symeon wziął na ręce sześciotygodniowe Dzieciątko, uniósł Je wysoko z najwyższą czcią, poznając w Nim

Zbawiciela świata, Kościół obchodził już w IV w. Od połowy V w. ustalono datę 2 lutego jako święto Prezentacji Dzieciątka Jezus. W VII w. pojawia się nazwa Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny. W tradycji polskiej, dzień ten nazywa się świętem Matki Bożej Gromnicznej, nabrało charakteru wybitnie maryjnego. Polacy widzą w Maryi tę, która sprowadziła na ziemię niebiańskie Światło i która nas tym Światłem broni i osłania od wszelkiego zła. Dlatego często brano do ręki gromnice, zwłaszcza w niebezpieczeństwach wielkich klęsk i grożącej śmierci. Poświęcone 2 lutego świece, jakby widomy znak Bożej jasności, zapalano w trudnych chwilach, kiedy tylko interwencja Opatrzności mogła pomóc. Podczas burzy stawiano te świece w oknach, stąd nazwa - gromnice. Gromnicami zażegnawano klęski gradowe, ich dymem kreślono znaki krzyża na drzwiach, piecu, oknach i belkach stropowych jako zapory przeciw nieczystym siłom i nieszczęściom. W każdym domu była przynajmniej jedna gromnica. Zapalano ją przy konającym, aby Maryja - tak która niosła do świątyni Jezusa - Światłość Prawdziwą, prowadziła dusze umierających wprost do wiekuistej światłości.

Z uroczystością Matki Bożej Gromnicznej kończy się w Polsce okres śpiewania kolęd, trzymania żłóbków i choinek - kończy się „przedłużony” okres Bożego Narodzenia. Liturgicznie okres ten kończy się wcześniej - świętem Chrztu Pana Jezusa. Jednak polski zwyczaj ma swoje uzasadnienie nie tylko w dawnej tradycji, ale przede wszystkim w tym, że w Matkę Bożą Gromniczną Pan Jezus jeszcze jako Dziecię jest ofiarowany w świątyni.

Od 1997 r. Kościół powszechny obchodzi 2 lutego, ustanowiony przez Jana Pawła II,



Dzień Życia Konsekrowanego, poświęcony modlitwie za osoby, które oddały swoje życie na służbę Bogu i ludziom w niezliczonych zakonach, zgromadzeniach i instytucjach świeckich. Pamiętajmy o nich w podczas modlitwy na Eucharystii.

Znane są powszechnie liczne przysłowia związane z dniem Matki Bożej Gromnicznej, określające pogodę i urodzaje na najbliższe lato:

Gromnica, zimy połowica;

Gdy na Gromnicę z dachu ciecze, zima jeszcze się odwlece;

Gdy na Gromniczną rozstaje - rzadkie będą urodzaje;

Gdy słońce świeci na Gromnicę, to przyjdą większe mrozy i śnieżyce;

Gdy na Gromniczną mróz, chowaj chłopię sianie, zykuj wóz.

Msza święta w intencji chorych

Február 11-e a Lourdes-i Szűzmária, egyúttal a betegek napja. A Lengyel Templomban igen sok lengyel és magyar hívó gyűlt össze és felvették a betegek szentségét.

nych Polaków i Węgrów. Rozpoczęło się ono uroczystą Mszą św. celebrowaną przez ks.



foto M. Soboltyńska

11 lutego kiedy w kościele katolickim wspominamy Matkę Bożą z Lourdes, na całym świecie obchodzony jest Światowy Dzień Chorego. Został ustanowiony przez papieża Jana Pawła II w dniu 13 maja 1992 roku, w jedenastą rocznicę zamachu na Jego życie a zarazem w siedemdziesiątą piątą objawień fatimskich. Również w naszym Polskim Kościele w Budapeszcie, już od kilku lat obchodzony jest Światowy Dzień Chorego. Tegoroczne spotkanie zgromadziło bardzo wielu wier-

proboszcza Leszka Kryżę SChr oraz o. Andrzeja Kosteckiego OP. Po homilii wielu przyjęło sakrament namaszczenia chorych. Po Mszy św. wszyscy zostali zaproszeni do Domu Polskiego na wspólny obiad, smacznie przygotowany i ufundowany przez Stowarzyszenie Św. Wojciecha i Siostry Misjonarki. Światowy Dzień Chorego obchodzony w naszej parafii, był okazją do modlitewnej pamięci i solidarności z chorymi i cierpiącymi, szczególnie z żyjącymi pośród nas i naszymi bliskimi. Świętowanie w Kościele i w Domu Polskim, stało się też okazją do budowania i odnawiania międzyludzkich więzów, również polsko - węgierskich. Radością wszystkich była obecność najstarszych członków naszej polonijnej wspólnoty.

Co było?

✓ W dniu 10 stycznia w budapeszteńskim Domu Polskim odbyło się tradycyjne polonijne kołędowanie, a poprzedziła je msza święta w kościele polskim.

✓ W dniu 22 stycznia w Hódmezővásárhely (Emlékpont) z inicjatywy Archiwum Woj. Csongrád i SMP w Szeged odbyło się otwarcie wystawy przygotowanej przez ROPWiM z Warszawy, a poświęconej zbrodni katyńskiej.

✓ W dniu 23 stycznia w Budapeszcie SSMP zorganizował doroczny BAL POLONII.

✓ W dniu 24 stycznia w kościele polskim w Budapeszcie sprawowana była msza święta w intencji babć i dziadków, a następnie w Domu Polskim odbyło się okolicznościowe spotkanie.

✓ W dniu 30 stycznia w Polskim Stowarzyszeniu Kulturalnym im. J. Bema odbył się bal karnawałowy dla najmłodszych.

✓ W dniu 31 stycznia w Domu Polskim odbyło się otwarcie wystawy prac ze szkła i drewna autorstwa Helgi Törteli i Attili Kalacsai.

✓ W dniu 2 lutego odbyła się w budapeszteńskim Kościele Polskim msza św. w Uroczystość Ofiarowania Pańskiego (Matki Boskiej Gromnicznej).

✓ W dniu 5 lutego w Bibliotece Wojewódzkiej im. Karola Kisfaludiego w Győr otwarta została wystawa poświęcona życiu i twórczości Fryderyka Chopina. Natomiast w sali Filharmonii w Győr im. Richtera, odbył się koncert muzyki Chopina w wykonaniu Radosława Sobczaka.

Co będzie?

☞ Od 1 do 15 marca w Egerze będzie można oglądać wystawę dokumentalną przygotowaną przez Archiwum woj. Csongrád i tamtejszy SMP pt. „Fejezetek a közös lengyel-magyar történelemből”. Szczegóły w SMP w Egerze.

☞ W dniu 6 marca o godz. 16.00 w PSK im. J. Bema odbędzie się spotkanie z okazji Dnia Kobiet.

☞ W dniu 6 marca o godz. 15.00 nastąpi z udziałem przedstawicieli Polonii i SMP na ulicy Legionów Polskich w Szolnoku uroczyste złożenie wieńców pod tablicą pamiątkową Józefa Wysockiego. O godz. 16.00 na placu Kossutha, w sercu miasta zorganizowana zostanie inscenizacja bitwy pod Szolnokiem.

☞ W dniu 7 marca w Domu Polskim odbędzie się okolicznościowe spotkanie z okazji Dnia Kobiet.

☞ W dniu 7 marca w Domu Polskim w Budapeszcie o godz. 12.00 rozpocznie się

otwarcie wystawy pt. „Opowieść o Fryderyku Chopinie”, a poprzedzi je program literacko-muzyczny w kościele polskim w wykonaniu aktorów Grupy teatralnej „Dom otwarty”.

☞ W dniu 13 marca o godz. 17.00 w Kościele Polskim w Budapeszcie odbędzie się tradycyjne nabożeństwo fatimskie.

☞ W dniu 14 marca o godz. 11.00 przy pomniku J. Bema w Budapeszcie Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech organizuje okolicznościową uroczystość połączoną ze składaniem wieńców w dniu urodzin generała.

☞ W dniu 14 marca w budapeszteńskim Domu Polskim o godz. 12.00 odbędzie się otwarcie wystawy pt. „Grafiki o tematyce biblijnej” autorstwa Noémi Tavaszy.

☞ W dniu 15 marca odbędzie się uroczystość złożenia wieńców przed pomnikiem Sándora Petőfiiego w Székesfehérvárze przez delegację Samorządu Mniejszości Polskiej i Klubu Polonia w tym mieście, podczas centralnej, miejskiej i wojewódzkiej uroczystości z okazji święta narodowego Węgier.

☞ Samorząd Mniejszości Polskiej V dzielnicy Budapesztu zaprasza w dniu 18 marca na godz. 15.00 do Domu Kultury „Aranytíz” gdzie nastąpi ogłoszenie wyników konkursu historycznego dla uczniów szkół średnich V dzielnicy nt. udziału Polaków w walkach 1848 i 1849 roku na Węgrzech. Imprezie towarzyszy otwarcie wystawy pt. „Polskie pamiątki w Siedmiogrodzie”.

☞ W dniu 19 marca w budapeszteńskim Kościele Polskim odbędą się uroczystości ku czci św. Józefa.

☞ W dniu 19 marca w Domu Polskim o godz. 19.00 w ramach Festiwalu Przyjaźni Polsko-Węgierskiej odbędzie się koncert muzyki poważnej F. Chopina i F. Erkeła w wykonaniu polskich i węgierskich artystów.

☞ W dniu 20 marca POLONIA Z GYŐR planuje obchody Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w GYŐR w siedzibie SMP, przy ul. Baross 29. Podczas uroczystości wystąpią m.in. Polonijny Chór Kameralny „Akord” i chór męski „Talpasok”, działający przy Bibliotece Miejskiej im. Erzsébet Gálgoczy.

☞ W dniu 21 marca w Pécs w ramach programów związanych z prezentacją miasta jako kulturalnej stolicy Europy, odbędą się imprezy Dnia Polsko-Węgierskiej Przyjaźni. Szczegółowy program zamieszczamy obok.

☞ W dniu 21 marca w Rákoshégy (XVII dz. Budapesztu) sprawowana będzie msza święta w rocznicę odsłonięcia tam pomnika Jana Pawła II. Współorganizatorem jest tamtejszy SMP i Koło Polsko-Węgierskiej Przyjaźni.

☞ W dniu 23 marca w III dzielnicy Budapesztu (Óbuda) będą miały miejsce centralne uroczystości Dnia Polsko-Węgierskiej Przyjaźni.

☞ W dniu 23 marca w Dunakeszi przy współudziale tamtejszego SMP w świątym Dniu Teatru z przedstawieniem sztuki Sławomira Mrożka „Wacław” wystąpi Tésztínház z Óbudy.

☞ W dniach 22-23 marca Polsko-Węgierskie Towarzystwo Historyczne im. J. Piłsudskiego w Győr i Budapeszcie organizuje konferencję cywilną „Razem w UNII Cywilnej”, która to jest pierwszym krokiem mającym na celu nawiązanie kontaktów między organizacjami polskimi i węgierskimi wymianą informacji i doświadczeń.

☞ W dniu 23 marca (godz. 17.00) – Otwarcie wystawy pt. „Opolskie kwitnące” oraz uroczysty koncert z okazji Dnia Przyjaźni Węgiersko-Polskiej w teatrze im. Mihályja Vörösmarty w Székesfehérvárze z udziałem przedstawicieli miast Székesfehérvár i Opola oraz Województwa Fejér i Województwa Opolskiego.

☞ W dniu 26 marca w Esztergomie tamtejszy SMP i Koło Polsko-Węgierskiej Przyjaźni z okazji Dnia Polsko-Węgierskiej Przyjaźni organizują wystawę połączoną z koncertem.

☞ W dniu 27 marca o godz. 16.00 w PSK im. J. Bema odbędzie się przedświąteczne spotkanie jajeczkowe.

☞ Od 26 do 28 marca w budapeszteńskim Kościele Polskim odbędą się rekolekcje wielkopostne.

☞ W dniu 28 marca w Domu Polskim o godz. 12.00 rozpocznie się konkurs recytatorski uczniów Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej oraz uroczyste obchody 95-tych urodzin pana Ernesta Niżałowskiego.

☞ W dniu 30 marca (wtorek) o godz. 17.00 w siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema na Węgrzech z udziałem niektórych bohaterów reportażu, odbędzie się prezentacja węgierskiego wydania książki Grzegorza Górnego i Pawła Cebuli „Węgierski łącznik”.

☞ Uwaga: w każdy piątek Wielkiego Postu w Kościele Polskim w Budapeszcie o godz. 17.00 rozpoczyna się Droga Krzyżowa.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach.

(b.)

Mi történt?

✓ Január 10-én a budapesti Lengyel Házban hagyományos lengyel kolindát tartottak, amelyet a Lengyel Templomban szentmise előzött meg.

✓ Január 22-én Hódmezővásárhelyen, az Emlékpontban a Csongrádi Megyei Levéltár és a Szegedi LKÖ kezdeményezésére a katyni emberítés témájának szentelt kiállítás nyílt meg, amelyet a varsói Harc és Mártírság Emlékeit Őrző Tanács készített elő.

✓ Január 23-án a FLKÖ Budapesten megrendezte a magyarországi lengyelek szokásos bálját.

✓ Január 24-én Budapesten, a Lengyel Templomban a nagyanyák és nagyapákért tartottak szentmisét, majd a Lengyel Házban találkozót rendeztek számukra.

✓ Január 30-án a Bem József Lengyel Kulturális Egyesületben a legifjabbak számára tartottak karneváli mulatságot.

✓ Január 31-én a Lengyel Házban kiállítás nyílt Történelmi Helga és Kalocsai Attila üveg- illetve famunkáiból.

✓ Február 2-án a Lengyel Templomban szentmisét tartottak Gyertyaszentelő Boldogasszony ünnepe alkalmából.

✓ Február 5-én a Kisfaludy Károly Megyei Könyvtárban Győrről kiállítás nyílt, amely Fryderyk Chopin életével és alkotásával kapcsolatos kiállítási tárgyakat mutattak be. A Győri Filharmonikusok Richter termében pedig Radosław Sobczak előadásában Chopin-koncert hangzott el.

Mi várható?

☞ Március 1-től 15-ig Egerben látható a Csongrád Megyei Levéltár és a csongrádi LKÖ által készített kiállítás „Fejezetek a közös lengyel-magyar történelemből” címen. Részletek az egi LKÖ-nál.

☞ Március 6-án 16 órakor a Bem József LKE-ben nőnapot tartanak.

☞ Március 6-án 15 órakor a magyarországi lengyelek és a helyi LKÖ képviselőinek részvételével Szolnokon, a Lengyel Légiosok utcájában ünnepélyesen megkoszorúzzák Józef Wysocki emléktábláját. 16 órakor pedig a város közepén, a Kossuth téren következik a szolnoki csata megjelenítése.

☞ Március 7-én a budapesti Lengyel Házban találkozót lesz a nőnap alkalmából.

☞ Március 7-én a Lengyel Házban 12 órakor kezdődik az „Elbeszélés Fryderyk Chopinról” című kiállítás megnyitója, amelyet a templomban irodalmi-zenei műsor előz meg a „Nyílt Ház” színházi csoport színészeinek előadásában.

☞ Március 13-án 17 órakor a Lengyel Templomban a hagyományos fatimek isentiszteletre kerül sor.

☞ Március 14-én 11 órakor Budapesten, a Bem József szobornál a Bem Kulturális Egyesület ünnepséget szervez, amelyhez a tábornok születésnapjának évfordulójához kapcsolódó koszorúzást is tartanak.

☞ Március 14-én 12 órai kezdettel nyílik a Lengyel Házban Tavasz Noémi kiállítása „Bibliai témájú grafikák” címen.

☞ Március 15-én Székesfehérvárott Petőfi Sándor emlékművének megkoszorúzására kerül sor a helyi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat és a Polónia Klub által, miközben a magyar nemzeti ünnep alkalmából folynak a központi, megyei és a város helyi ünnepségei.

☞ A budapesti, V. kerületi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat március 18-án 15 órára meghív az „Aranytíz” Művelődési Központba a középiskolások számára kiírt, a lengyeleknek az 1848-49-es magyar szabadságharcban való részvételéről szóló pályázat eredményhirdetésére. A rendezvényhez társul a „Lengyel emlékek Erdélyben” c. kiállítás megnyitója.

☞ Március 19-én a budapesti Lengyel Templomban Szent József-ünnepségek zajlanak.

☞ Március 19-én a Lengyel Házban 19 órakor a Magyar-Lengyel Barátság Fesztiválja keretében Fryderyk Chopin és Erkel Ferenc komolyzenei hangverseny lesz lengyel és magyar zenészek előadásában.

☞ Március 20-án a győri lengyelek ünnepséget terveznek a Magyar-Lengyel Barátság Napja alkalmából Győrben, a helyi LKÖ székhelyén (Baross utca 29). Az ünnepségen sok más közt föllép az „Akkord” Magyarországi Lengyel Kamarakórus, valamint a „Talpasok” férfikórus, amely a Galgóczy Erzsébet Városi Könyvtárban működik.

☞ Március 21-én Pécsen, az Európa Kulturális Fővárosa programjai keretében folynak a Magyar-Lengyel Barátság Napja rendezvényei. A részletes műsort csatolva közöljük.

☞ Március 21-én Rákoshelyen (Budapest XVII. kerülete) szentmisét tartanak II. János Pál ottani emlékműve leleplezésének évfordulóján. Társzervező a helyi LKÖ és a Lengyel-Magyar Barátság Köre.

☞ Március 23-án Budapest III. kerületében (Óbudán) folynak a Magyar-Lengyel Barátság Napja központi ünnepségei.

☞ Március 23-án 15 órakor Pécsen elkezdődik a COPYRIGHT CRACOW ünnepélyes megnyitója, azaz a Krzysztof Dydo Galéria Plakátbemutatója a Magyar-Lengyel Barátság Napja alkalmából.

Helyszín: az, Pécs.

☞ Március 23-án Dunakeszin a helyi LKÖ közreműködésével a Színházi Világnap alkalmából az Óbudai Tézínház bemutatja Sławomir Mrozek „Wacław” című darabját.

☞ Március 22-23-án győri és budapesti helyszínnel a Piłsudski Lengyel-Magyar Történelmi Társaság civil konferenciát szervez „Együtt a Civil Unióban” címmel, első lépésként azzal a céllal, hogy a lengyel és magyar szervezetek között kapcsolatok, információk és tapasztalatok cseréje jöjjön létre.

☞ Március 23-án 17 órakor nyílik meg a „Virágzó Opole” című kiállítás ünnepélyes hangversennyel egybekötve a székesfehérvári Vörösmarty Színházban, Székesfehérvár városa, Opole városa, valamint Fejér megye és Opole megye képviselőinek részvételével, a Magyar-Lengyel Barátság Napja alkalmából.

☞ Március 26-án Esztergomban a helyi LKÖ és a Lengyel-Magyar Baráti Kör a Magyar-Lengyel Barátság Napja alkalmából hangversennyel egybekötött kiállítást szervez.

☞ Március 27-én 16 órakor a Bem József LKE-ben ünnepek előtti, úgynevezett tojástalálkozó lesz.

☞ Március 26. és 28. között a budapesti Lengyel Templom nagybőlti lelki gyakorlatot tart.

☞ Március 28-án a Lengyel Templomban szentmisét tartanak virágvasárnapi szertartással.

☞ Március 28-án a Lengyel Házban 12 órakor kezdődik az Országos Lengyel Nyelviskola tanulónak szavalóversenye, valamint az Ernest Niżałowski úr 95-ik születésnapjának ünneplése.

☞ Március 30-án, kedden 17 órakor a Bem József Lengyel Kulturális Egyesület székhelyén a riportok némelyik szereplőjének részvételével tartják Grzegorz Górny i Paweł Cebula „Magyar futár” című könyve magyar kiadásának bemutatóját.

☞ Figyelem, a nagybőlt minden péntéken keresztutat tartanak a Lengyel Templomban, 17 órakor.

Figyelem: a fenti programokban bekövetkező változásokért a szerkesztőség nem vállal felelősséget.

(b.)

Wiadomości z Polski i UE

● Obwarzanek krakowski czeka na rejestrację w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. Jeśli w ciągu pół roku żadne z państw Wspólnoty nie wniesie sprzeciwu, będzie chroniony regulacjami UE. W Krakowie sprzedaje się codziennie ok. 150 tys. obwarzanków. Nazwa pochodzi od sposobu produkcji, czyli obwarzania ciasta w podgrzanej wodzie. A więc nie precel, jak często sami krakowianie go nazywają czy bajgiel, tylko obwarzanek. Pierwsze wzmianki o wypieku obwarzanków na terenie Krakowa i okolic można znaleźć w rachunkach dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi. Przez wieki nad jakością i świeżością wyborów czuwał cech piekarzy krakowskich, wszelkie uchybienia surowo karano. Dotychczas z małopolski Komisja Europejska zarejestrowała: bryndzę podhalańską, redykołkę (rodzaj sera wytwarzanego głównie na Podhalu) i oscypek. Na rejestrację czekają również: 1. Chleb prądnicki 2. Fasola „Piękny Jaś” z Doliny Dunajca – (ochrona nazwy) 3. Jabłko łąckie 4. Karp zatorski – (także chodzi o nazwę miejsca pochodzenia) 5. Kielbasa lisiecka. 6. Susza sechłońska (śliwka z pestkami poddana podsuszaniu i podwędzaniu).

● Książd Jerzy Popiełuszko jako męczennik za wiarę zostanie beatyfikowany 6 czerwca 2010 roku - ogłosił metropolita warszawski arcybiskup Kazimierz Nycz. Wyniesienie polskiego duchownego na ołtarze odbędzie się w Dzień Dziękczynienia. Uroczystość beatyfikacyjna odbędzie się na placu Piłsudskiego w Warszawie.

● Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych – największa polska wytwórnia filmowa – obchodzi swoje 60-lecie. Na początku była miejscem produkcji wyłącznie filmów dokumentalnych oraz Polskiej Kroniki Filmowej. Wkrótce jednak z wytwórnią zaczęli wiązać swe losy wybitni twórcy filmów dokumentalnych i fabularnych: Munk, Hoffman, Skórzewski, Ślesicki, Karabas. Z roku na rok rosło znaczenie tej instytucji dla rodzimego przemysłu filmowego. Właśnie przy Chelmskiej powstały najsłynniejsze filmy Andrzeja Wajdy, Krzysztofa Zanussiego i Krzysztofa Kiesłowskiego. Dziś placówka ta nie tylko produkuje dokumenty i fabułę, ale też świadczy usługi filmowe dla polskich i zagranicznych producentów.

● W wieku 76 lat zmarł Jerzy Turek, znakomity aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, znany przede wszystkim z wybitnych ról komedio-

wych, w tym z roli Wacława Jarząbka w filmie „Miś” Stanisława Barei. Jerzy Turek występował m.in. na deskach teatrów stołecznych: Polskiego, Narodowego, Rozmaitości i Kwadrat. Na ekranie stworzył wiele niezapomnianych kreacji, m.in. w filmach „Krzyż walecznych”, „Gdzie jest generał...”, „Mocne uderzenie”, „Ja gorę”, „Nie lubię ponie-działku”, „Partia na instrument drewniany”, wspomnianym „Misiu” i „Rozmowach kontrolowanych”. Ogółem w swojej karierze zagrał prawie sto ról filmowych. Ostatnią świetną kreacją aktora była postać listonosza Józefa Garlińskiego w serialu „Złotopolscy”. Był skromnym, pełnym pasji aktorem. Jerzy Turek podkreślał, że cenił teatr wyżej, niż film.

● Zagraniczni wydawcy interesują się polską poezją oraz literaturą faktu. We Włoszech wszelkie rekordy popularności bije noblistka Wisława Szymborska, która przyćmiła zarówno Zbigniewa Herberta, jak i Czesława Miłosza. Polski reportaż, podobnie jak poezja naszych autorów, dąży do wielkiej metafory i stąd jego popularność. „Fakt, że Amerykanie interesują się polską poezją, sygnalizował już Czesław Miłosz – mówi Julia Hartwig, której wiersze tłumaczono na angielski, włoski i hiszpański. – Myślę, że za mało mówi się u nas o tych niewątpliwych sukcesach polskiej literatury.” „Przez Niemców oraz Austriaków jesteście postrzegani jako kraj poetów i reporterów – powiedział Martin Pollack, austriacki pisarz i tłumacz literatury polskiej. – Po Ryszardzie Kapuścińskim odkrywamy teraz Włodzimierza Nowaka.” Karierę za granicą robi także Wojciech Jagielski („Nocni wędrowcy”, „Wieże z kamienia” – poświęcona wojnie w Czeczenii) i Mariusz Szczygieł („Gottland” we Francji otrzymał nagrodę Europejskiej Książki Roku jako pierwszy pisarz z Polski).

● W Polsce strach jechać rowerem - Polska jest najniebezpieczniejszym w UE krajem dla rowerzystów. W krajach Unii średnio ginie rocznie czterech rowerzystów na 1 mln mieszkańców, w Polsce - aż 18. Wbrew obiegowym opiniom wypadki zdarzają się głównie z winy kierowców aut, a nie rowerzystów. Do większości dochodzi za dnia (86%), na prostej drodze (55%), przy dobrych warunkach atmosferycznych (77%) i suchej nawierzchni (82%). Główną przyczyną wypadków z udziałem rowerzystów jest nieudzielenie im pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe omijanie i nieprawidłowe skręcanie. Grupa parlamentarzystów, która jeździ na rowerach złożyła w Sejmie projekt nowelizacji prawa o ruchu drogowym, który ma wprowadzić przepisy podobne do obowiązujących w innych krajach UE. Opr. MRSZ

na podstawie: polskieradio.pl, wyborcza.pl,

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesülete

(1103 Budapest, Óhegy u. 11)

névén köszönjük a 2008 –ban

SZJA 1% támogatóisukat.

2009-ben a felajánlott összeg nagysága :
931.199,- Ft volt.

Az egyesület köszönetet fejezi ki a
támogatóinak és kéri további segítségüket.

Elnökség

Az egyesület adószáma :

18043341 - 1 - 42

W imieniu Stowarzyszenia Katolików
Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha
(1103 Budapest, Óhegy u. 11.)
dziękujemy wszystkim ofiarodawcom za
wsparcie 1 % odpisu od dochodów
w roku 2008.

W 2009 roku z tego tytułu na konto
Stowarzyszenia wpłynęła kwota:
931.199,- Ft.

Zarząd

Prosząc o pamięć, przypominamy nasz
numer podatkowy:

18043341 - 1 - 42

Podziękowanie

Szanowni Członkowie Stowarzyszenia
Szanowni Sympatycy Stowarzyszenia

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne
im. J. Bema na Węgrzech w roku ubie-
głym uzyskało z odprowadzenia 1% od
dochodów osobistych kwotę
414.846 ft. Dziękujemy ofiarodawcom i
liczymy na gotowość wsparcia tą drogą
naszej organizacji także w tym roku.
Zainteresowani powinni na dyspozycji
podać nazwę i adres stowarzyszenia
oraz nasz numer podatkowy tj:

19000943-1-41

Magyarországi Bem József Lengyel
Kulturális Egyesület

1051 Budapest Nádor u. 34.II/1

Bankszámlaszám: OTP. V. KER. fiókja

1052 Bp. Deák F. u. 7-9

11705008-20012759-00000000

WAŻNE ADRESY FONTOS CÍMEK

Stołeczny Samorząd Mniejszości
Polskiej na Węgrzech

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3.

tel.: 332-1979, fax: 302-5116, flko@t-online.hu

Ambasada Polska w Budapeszcie

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

Tel.: 413-8200, secretary@polishemb.hu

Instytut Polski w Budapeszcie

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

tel.: 311-5856, fax: 261-1798, info@polinst.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny - Szkoła Polska
przy Ambasadzie RP w Budapeszcie

1025 Budapest, Törökvez út 15.

tel./fax: 326-8306, tel.: 06-70-7013847

polish_school@gazeta.pl

Polska Organizacja Turystyczna

1075 Budapest, Károlyi krt. 11.

tel.: 269-7809, fax: 269-7810,

budapest@pot.gov.pl

Program radiowy:

„Magazyn Polski” - emisja w soboty,
godz. 13.30 MR4 (fale średnie 873 kHz)

Redakcja Polska „Magyar Rádió” RT

1800 Budapest, Bródy S. u. 3-5.

Polonijna strona internetowa:

www.polonia.hu



Marek Ambrus babciom w Ujpeszcie



Min. spraw zagr. RP Radosław Sikorski
podczas wizyty w Budapeszcie
fot. B. Bogdańska-Szadai



U węgierskich przyjaciół
(str .14 bohater opowieści w srodku)

Bal Polonii 2010

fot. A. Németh



Dzień Babć w Domu Polskim
fot. A. Priszler



Fot. Dukay Barna